

Nr. 202

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 25 lipca 1926 r.

W szpiegowskiej matni.

Afera szpiegów niemieckich w Polsce

Zatacza coraz większe kręgi.

Archiwum szpiegowskie w piwnicy księgarni.

Kraków, 24-7 (tel. wł.)

Sledztwo w sprawie afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Dotąd aresztowano 70 osób, wśród nich głównych szefów organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Berlina. Do niedzieli spodziewana jest zupełna likwidacja szajki. W związku z tem, iż istnieje między niektórymi sędziami a aresztowanymi pokrewieństwo, zawieszono kilku sędziów w urzędowaniu na czas trwania sledztwa.

Dzięki dochodzeniom komisarza krakowskiej policji politycznej Olearczyka, wykryto w Krakowie wielkie archiwum szpiegowskie w piwnicy jednej z księgarni.

W piwnicy tej był złożony kilkunastotysięczny zapas starych książek, w których kartkach były pochowane plany mobilizacyjne i tajne dokumenty, klisze i fotografie obiektów wojskowych i korespondencja oraz tajne szyfry Berlin—Kraków.

Nadzór nad archiwum miała funkcjonariuszka tej księgarni, którą również aresztowano.

Ujawnione szczegóły wskazują, że za wiedzą rządu berlińskiego pracowało na jego rzecz w całej Polsce wielu ludzi.

Kraków, 24-7 (tel. wł.)

Sledztwo w wykrytej organizacji szpiegowskiej sowiecko-niemieckiej w Polsce jest tajne ze względu na dalszy tok sledztwa. Ma być ono niezmiernie sensacyjne.

Akcja sledcza zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowani w Krakowie rekrutują się przeważnie ze sfer młodzieży ruskiej. Na całym terenie Małopolski aresztowano około 70 osób. Wczoraj przybył do Krakowa transport aresztowanych osób na prowincję. W dniu dzisiejszego aresztowania ma-

ją być ukończone a natychmiast po zakończeniu pierwotnego sledztwa władze poddadzą do wiadomości publicznej trzymane dotąd w tajemnicy nazwiska aresztowanych.

Przemyśl 24-7 (Tel. wł.)

Dotychczasowe wyniki sledztwa wskazują, że najintensywniejszą robotą szpiegowską prowadzoną była na terenie Przemyśla. Podczas sledztwa znaleziono zapiski bardzo sensacyjne.

Nazwiska aresztowanych dotychczas wiążą się z aferą Mellika i Zyblikiewicza,

pawdopodobnie są to też te same osoby.

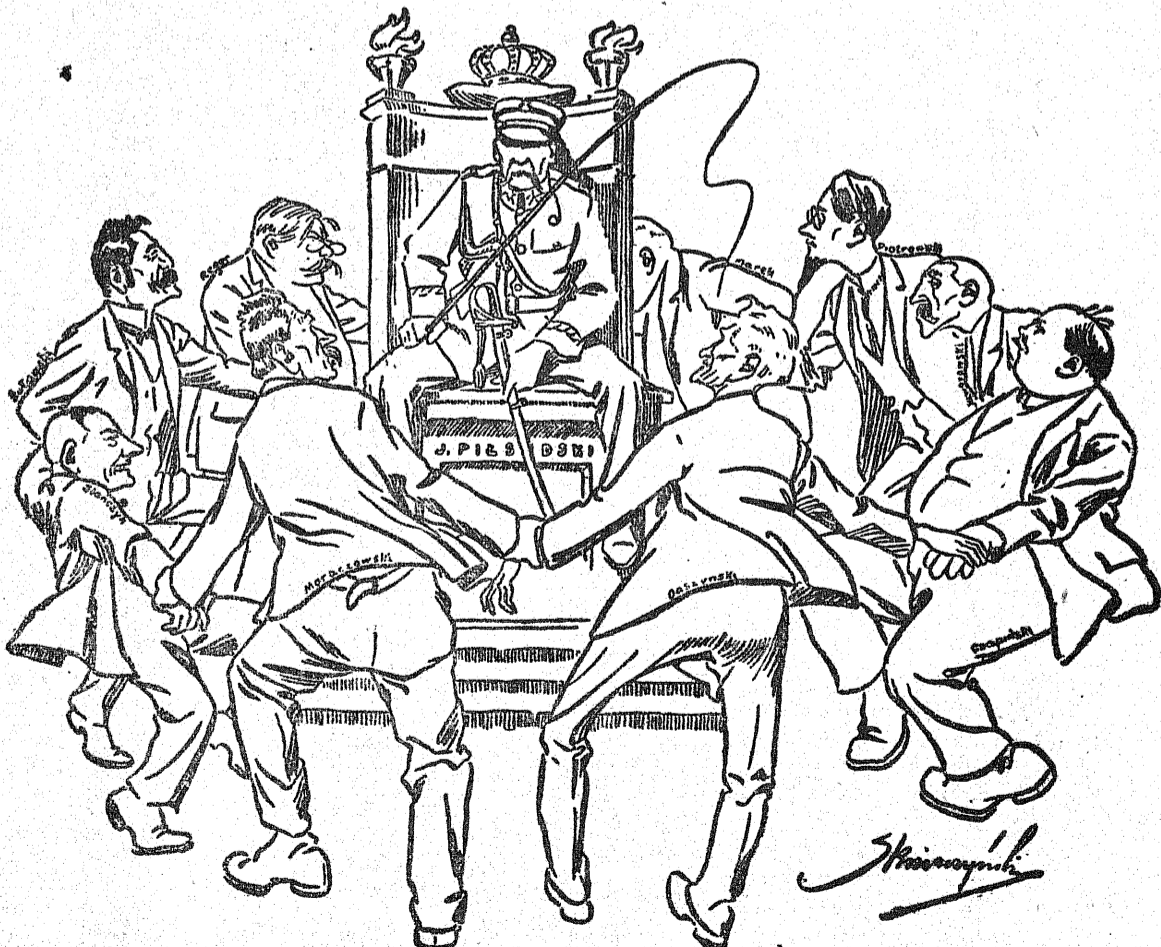
Lwów 24-7 (Tel. wł.)

Wyniki sledztwa na terenie Lwowa stwierdzają, że działalność szpiegowska tutaj była mniejsza, gdyż rozpoczęła się niedawno. Między aresztowanymi znajdują się działacze ukraińscy.

Mysłowice, 24-7 (Tel. wł.)

W związku z wykryciem afery szpiegowskiej aresztowano w Mysłowicach niejakiego Włoszczuka, urzędnika dyrekcji celnej w Mysłowicach.

W dancingu „Pod Batem”



Nikt nie wolał — nikt nie zwał
ciąglem się do władzy rwał —
ceniąc wolność — wziąłem bał
tańcuj bracie — rad nie rad.

Tańczcie żwawo towarzysze —
bo na skórze posłuch spiszcie!
wieńcicie kołem tronu deski
z życiem, z ogniem! me Pe. Pie. Ski.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 20 lipca r. b.

Dla do- „Searamouche” Dla do-
rosłych

Dramat w 9 cz. osnuty na tie pow. R. Sebastiego

Dla mł- „Na dymiącym wulkanie” 5978
dzieci

12 ręków p. t. Podróż namiętno świata.

LUNA

Dziś wielka premiera

Ceny miejsc od 1 zł.

Niebywały, podwójny
16 aktowy program.

1) Szantażysta małżeństw (5 ofiar uwodziciela)

Wspaniały dramat życiowy w 8-u aktach o nieposzlakowanie wysokim poziomem. — W rolach głównych: Erna Morena, Evi Eva, Erika Glessner, Małgorzata Kupfer, Uschi Ellest i Reinhold Szynceł.

2) Jak postępować z mężczyznami

Wspaniały 5 akt. dramat życiowy zawierający nieocenione wskazówki dla kobiet i dający odpowiedzi na ankiety: „Jak ochronić małżeństwo od spowszednienia”, „Jak zabezpieczyć się przed zdradą męża”, „Jak postępować z kochankami mężów”, „Jak uleczyć męża z choroby kłórej na imię „zdradomania” — W rolach głównych: LIA — JAMES KIRKWOOD, — Orkiestra symf. pod kier. p. Bajgelmana — Najchętniejsza sala. — Taras ogrodowy.

Po zażegnaniu kryzysu gabinetu.

Osoba Poincarego -- gwarancją.

Rząd dostał się w odpowiednie ręce.

Paryz 24-7 (aw)

Prasa francuska nie zaprzecza się jednoliciu na nowo utworzony gabinet.

Prasa prawicowa nie wykazuje zbyt wielkiego zadowolenia, stwierdzając, że przy tak pomierzonym jeśli chodzi o poglądy partyjnym gabinetem trudno będzie o zgodną współpracę.

„Echo de Paris” stwierdza, iż rząd obecny jest w każdym razie lepszy, niż ostatni rząd Herriota, wobec czego należy z faktem jego istnienia pogodzić się.

„L'Œuvre” wyjaśnia, iż rząd obecny nie jest jeszcze rządem takim, jakiego należałoby sobie życzyć, że jednak są chwile, kiedy milczenie jest koniecznością. Taką jest właśnie chwila obecna. Dlatego należy pozwolić rządowi działać i dopiero wówczas wyrażać opinie.

„Gaulois” podkreśla, iż sama osoba Poincarego jest gwarancją, iż rządy dostaną się w ręce odpowiednie. Poincaré zatrzyma w swym ręku inicjatywę, dlatego różnorodność partyjna przedstawicieli rządu nie powinna być zbyt brana w rachubę.

Prasa socjalistyczna nie jest z rządu Poincarego zadowolona, nazywając go „wieżą Babel”.

Paryz 24-7 (aw)

Dziś, jutro i w poniedziałek trwać będą narady nad nowym planem finansowym obecnego rządu. We wtorek po południu zbieże się Izba deputowanych pod przewod-

nictwem prezydenta republiki. Poincaré wówczas przedstawi swój gabinet.

Uzyskanie większości dla gabinetu Poincarego jest rzeczą pewną. Przeciwno wotum zaufania głosować będą jedynie socjaliści.

Paryz 24-7 (aw)

Nowy rząd francuski zamierza zrekonstruować całkowicie dotychczasowy aparat podatkowy.

Nadto rozpisana być ma natychmiastowa konwersja pożyczek wewnętrznych.

Paryz 24-7

Wczoraj po wyjściu od prezydenta Republiki Poincarego zapytywali dziennikarze o jego zamierzenia i plany. Poincaré odpowiedział: wolę niczego nie mówić, niż podawać frazesy. Będę potrzebował paru tygodni czasu, by opracować program sanacyjny. Z moimi kolegami z gabinetu będę się komunikował codziennie, pozostając z nimi w jak najściślejszym kontakcie. Będę odbywał codziennie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a.

Prasa zagraniczna o nowym gabinecie.

London 24-7 (aw)

Prasa angielska wita nowy gabinet Poincarego naogół życzliwie.

Dzienniki angielskie stwierdzają jednakowoż, że osłabioną opinię o nowym rządzie będzie można mieć dopiero wtedy, kiedy ujrzy się jego czyny. Na teraz wystarcza sama obecność w gabinecie Brianda, aby dać niejaką gwarancję, że polityka lokalna będzie w dalszym ciągu utrzymana.

London 24-7 (aw)

Pisma amerykańskie witają rząd Poincarego życzliwie. Przypuszczają one, iż potrafi on być rządem silnej ręki.

„World” stwierdza, iż Francja znajduje się obecnie w takiej samej sytuacji, jak Niemcy w r. 1923, z tą jednak różnicą, iż Francja nie może się oglądać na pomoc zagranicy.

Zwyzka franka.

Paryz 24-7 (aw)

Ukonstytuowanie się rządu wpłynęło korzystnie na kurs franka francuskiego.

Funt angielski, płacony już po 240

franków, spadł dzisiaj do 196 franków. Dolar notowano 40.40.

W kołach urzędowych przewidują dalszą zniżkę walut obcych.

**V URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.**

Łódź, dnia 24 lipca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi, podaje niniejszym do wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędzie się w drugim terminie publiczna licytacja w dniu 3 sierpnia 1926 roku o godz. 10 rano zasekwestrowanych ruchomości u dłużnika

Szterna Mendla Arona, Piotrkowska nr. 6. 600 szt. towaru bawełn, oszacowanego na sumę 20,000 zł.

Licytacja rozpocznie się od ceny niższej.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionego dłużnika na miejscu licytacji.

5996.

Kierownik Urzędu: A. MUSZYŃSKI.

SKLEP W GRUDZIĄDZU

wraz z zapasem towarów lub bez, branza modna-galanteryjna i artykuły męskie korzystnie na sprzedaż. Urządzenie sklepowe i pierwszorzędne z dwoma wielkimi wyst. oknami wszelkimi potrzebniemi ubikacjami, nadające się ewentualnie na wszelkie inne branże, — oraz hurtownie. Firma istnieje przeszło 15 lat z dobrze wprowadzoną klientelą. Lastowe oferty „PAR” Grudziądz pod Gr. 508.

5995.

Sytuacja finansowa Gdańska.

Gdańsk stara się o pożyczkę

Na cele budowy nowych domów mieszkalnych.

Gdańsk 24 (pał)

Delegacja Gdańska, która uczestniczyła w ostatnich obradach komitetu finansowego Ligi Narodów, poświęconych między innymi sprawie finansów Gdańska, ogłosiła o tych obradach następujący komunikat:

1) Komitet finansowy Ligi Narodów zalecił aby senat wolnego miasta przedłożył sejmowi w sierpniu rb. zredukowany budżet dodatkowy, tak aby sprawa ta mogła być zreferowana na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

2) ze względu na to, że w Londynie nie osiągnięto porozumienia w sprawie podziału dochodów celnych, komitet finansowy zaleca: Polska zagwarantować ma wolnemu miastu Gdańskowi na okres dwuletni począwszy od 1 września 1926 roku tytułem udziałów w dochodach celnych co najmniej 14 milionów guldenu. Maksymalna granica tego

udziału ma tworzyć kwotę 20 milionów guldenu. Ponieważ dotychczasowy klucz podziału dochodów celnych wynosi 7,8 proc. dochodów celnych wszystkich, zatrzyma on nadal swą moc obowiązującą. Powyższa propozycja została przez obie delegacje przyjęta do wiadomości, a dalsze rokowania w tej sprawie prowadzone być mają w Gdańsku.

3) Po załatwieniu punktów 1 i 2, komisja finansowa zaleciła na wrześniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, pożyczkę dla Gdańska.

Według doniesień pism, pożyczka ta ma być przeznaczona na cele inwestycyjne, przede wszystkim na cele budowy nowych domów mieszkalnych.

Pisma gdańskie omawiając to sprawę, zaznaczają, że przeprowadzenie planów opracowanych przez komitet finansowy Ligi Narodów natrafia na bardzo wielkie trudności.

CASINO

Dziś. Dziś.

Występy najwspanialszego zespołu artystycznego.

— I. —

Najwspanialszy i najlepszy artysta filmowy

Emil Jannings

oraz kusząco przewrotna, upajająca czarem zmysłów

Lya de Putti

w późnym dramacie erotycznym z życia cyrkowców

„Variete“

wznowionym na skutek wielokrotnych żądań Sz. Paplicznosci.

— II. —

Bomba do góry !!

a) NADA KARENI

uroczą łodzianka, ośpiewa nową serię szlagierów, piosenek: 1) Dziwny pociąg to jest. 2) Wać z najnowszej operetki „Tegani” — „Święty Grzech” i inne.

b) WŁADYSŁAW LIN

ulubieniec publiczności wystąpi w wielkim zupełnie nowym repertuarze.

c) Carmell et Browning

znakomity duet francuski odtańczy:

1) taniec indyjski 2) Kom, taniec marynarski

Sensacja. Sensacja.

Nagrobki wielkich łodzian

Początek o godz. 2-ej.
Sala wentylowana i chłodzona,
Orkiestra symfoniczna.

Od godz. 2—4 na seans kinema
tograficzny wszystkie miejsca

50 gr. i 1 zł.

Kino Dom Ludowy.

Dziś. Dziś.

Kiedy kobieta zdradza męża

potężny dramat w 6 aktach

W rolach głównych biorą udział 5975

K. Niewiarowska, Modzelewska i J. Węgrzyn.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, **JAN ANDRZEJEWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1926 roku do godz. 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do firmy: „W. K. Gaede i SS-owie” skła- dających się z mebli, kasy ogniotrwałej oraz 1 ma- szyny parowej, 1 maszyny wirówki, dynamo maszy- ny, aparatu do farbowania, maszyny-wyżymaczki, 2 maszyn do farbowania towaru, maszyny - kroch- malki, 24 kuf drewnianych, 1 beczki barwnika czar- nego, 2 wozów węglowych, 3 wozów towarowych i uprzęży skórzanej 9 par koni, oszacowanych na ogół na sumę 6.195 zł.

Komornik, **J. ANDRZEJEWSKI**

Zgoda w królewskiej rodzinie.

Ks. Karol Rumuński pogodził się z ojcem.

Wielka radość w armji.

Białogród 24-7 (pat)

„Novosti” donoszą, że b. następcą tronu ru- muńskiego Karol wrócił do kraju wobec pogodze- nia się z królem. Do pogodzenia się i powrotu mia- ły go skłonić miłość ojczyzny i agresywność Ro-

si. Rząd gen. Averescu kładzie wielki nacisk na powrót b. następcy tronu, ponieważ jest on w Ru- munji bardzo popularny. Wiadomość o powrocie księcia Karola miała wywołać w Rumunji, zwła- szcza w armji, wielką radość.

Zatarg bułgarsko-rumuński

Echa napadu komitadżów.

Obietnice dobrego sąsiedztwa nie są wystarczające.

Bukareszt 24-7 (pat)

W sprawie napadów komitadżów bułgarskich „Adverul” pisze: Rząd bułgarski zakomunikował rządowi rumuńskiemu, iż uważa sprawę zajęć gra- nicznych za zakłóconą. Rumuński minister Spraw Zagranicznych Mitilineu przyjął to oświadczenie do wiadomości, czyniąc jednak pewne zastrzeże- nie. Zdaniem dziennika obietnice dobrego są- siedztwa, dane przez rząd bułgarski, nie są wy-

starczające, gdyż istnieje komitet macedoński, który w istocie rzeczy stoi ponad rządem buł- garskim. Uczucia przyjaźni, okazane Bułgarii przez niektóre państwa przy sposobności zaciągania po- zyczki, nie mogą być interpretowane przez Bułgarię jako udzielenie swobody w podtrzymywaniu poli- tyki wicherzenia na wschodzie Europy, co może za- kłócić pokój świata.

Powstanie w Persji.

Oddział rebeljantów przeszedł granicę sowiecką.

Moskwa 24-7 (aw)

Powstańcy perscy zajęli ostatnio jed- ną z miejscowości, położonych nad granicą persko-sowiecką. Na wieść o zbliżaniu się

wojsk rządowych, oddział powstaniecy, w li- czbie siedmiuset, przeszedł granicę persko- sowiecką. Na terytorjum sowieckim oddział ten rozbrojono.

Krażownik czy...koszary?

Jakim nabytkiem zasilił marsz. Piłsudski naszą flotę:

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 24-7.

OSTATNIO NABYTE SKARB PAŃSTWA, Z I- NIGJATYWY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH, KRAŻOWNIK FRANCUSKI DLA ĆWICZEŃ SZKO- LNYCH.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, KRAŻOWNIK TEN ZBUDOWANY PRZED LATY 20, SPRZEDANY NAM

ZOSTAŁ BEZ MASZYN, SPRZĘTU OKRĘTOWEGO I DZIAŁ. PONIEWAŻ OKRĘT TEN O WŁASNEJ SILE PORUSZAĆ SIĘ NIE JEST W STANIE, PRZETO BĘDZIE ON PRZYHOLOWANY DO GDY NI, GDZIE ZOSTANIE UMIESZCZONY NA STAŁE — JAKO... KOSZARY MARYNARKI

Ograniczenia dla cudzoziemców.

Projekt nowej ustawy.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 24-7.

Projekt ustawy o cudzoziemcach w Polsce przewiduje m. in.: Cudzoziemiec, przybyły do Polski, winien się meldować u odnośnej władzy w ciągu najbliższych 24 godzin od chwili przybycia.

Każdy obywatel obcego państwa, który ukoń- czył 16 rok życia, winien posiadać paszport, wyda- ny przez władzę kraju, którego jest obywatelem.

Prawo wydalania z kraju w odniesieniu do cudzoziemców bawiących w Polsce chwilowo przy- sługuje poszczególnemu starostwu, cudzoziemca przebywającego w Polsce na stałe — województwu. Nadto władze polskie mają prawo nakazania cudzoziemcowi stałego przymusowego miejsca po- bytu.

Tarcia w moskiewskiej komunie.

Aresztowania wśród opozycji.

Tajne zebrania. Sokolników pod kluczem

Moskwa, 24-7

Potwierdzają się wiadomości o liczy- nych aresztowaniach, dokonanych wśród członków opozycji komunistycznej. Okazuje się, iż niedawno w Moskwie, czy też w jej okolicach, odbyło się tajne zebranie przywód- ców opozycji komunistycznej. Na zebraniu omawiano sposoby przeciwdziałania obecnej linii politycznej kierowników rządu sowiec- kiego. Przebieg zebrania stał się wiadomym władzom poczem aresztowano Sokolnikowa i kilku innych przedstawicieli opozycji.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
 Warszawa 24 lipca.

Polityka do wojska.

W swoim czasie gen. Sikorski, jako minister wojny, wydał rozkaz, zabraniający wojskowym brać udział w zjazdach byłych formacji wojskowych.

Było to bardzo słuszne zarządzenie skierowane przeciwko polityce w wojsku. Teraz wobec zbliżającego się obchodu legionistycznego obecny minister wojny mar. Piłsudski ma w najbliższych dniach uchylić rozkaz min. Sikorskiego. Da to asumpt wojskowym do politykowania na zjazdach.

„Strzelec” się rozwija.

W okręgu warszawskim Związku Strzeleckiego został zorganizowany oddział marynarzy.

Wolność prasy.

Dzisiejszy dodatek nocny „Rzeczypospolitej” został skonfiskowany za podanie tłumaczenia artykułu z „New York Times”, pt.: „Marszałek Piłsudski w domu obłąkanych”.

Żydzi obawiają się bojkotu.

Podczas dyskusji nad ustawą, w przedmiocie konkurencji handlu, w komisji senackiej żydzi gwałtownie domagali się wprowadzenia do ustawy sejmowej ustępu, któryby wzbraniał wszelkiego występowania przeciw poszczególnym towarom i kupcom w innych wypadkach, niż te, które przewiduje ustawa.

Żydom chodziło, oczywiście, o to, aby jedynym zamachem uniemożliwić wszelki bojkot towarów żydowskich, oraz antysemityzm w handlu.

Wniosek ten, rozumie się, odrzucono.

Zwiększenie taboru kolejowego.

Ministerstwo kolei, w celu zwiększenia taboru kolejowego, zamówiło już w wytwórniach krajowych 2,400 węglarek.

Nadto zamierza ministerstwo wypóczyć jeszcze 3 tysiące węglarek, od kolei zagranicznych.

K T O

kupuje meble nie zwiedziwszy mego magazynu popelnia

BŁĄD gdyż tylko ja posiadam wielki wybór wszelkich mebli po cenach konkurencyjnych. 5995-

L. Nasielski

tylko Piotrkowska № 9.

I piętro front. — Telefon 47-09. **UWAGA!** Zednej filii nie posiadamy.



WYPRZEDAŻ

po cenach znizonych tram, talet luster wiszących w wielkim wyborze za gotówkę i na raty. Uwaga: przylgnij się do niklowania wszelkie części. Jan Candryk Łódź, ul. Piotrkowska 255. 599;



Game Psyche

Uważaj, nie daj się ponieść namiętności, nie daj się ponieść namiętności, nie daj się ponieść namiętności.

Uigi dla rolnictwa nie będą stosowane. Wysokie cło wywozowe.

Rząd troszczy się o kieszeń rolników.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 24-7

W odniesieniu do zapowiedzi rządu w kwestji licznych ułatwień dla rolnictwa, celem poparcia wywozu zboża zagranicę, z kół poinformowanych komunikują, iż w sprawie tej zaszedł nagły, zasadniczy zwrot, zamiast bowiem popierania wywozu zboża, wprowadzone będzie wysokie cło wywozowe na zboże.

Zarządzenie to tłumaczone jest: po pierwsze — obawą, że zbiory tegoroczne nie wystarczą na całkowite pokrycie zapotrzebo-

wania wewnętrznego, po wtóre zaś ochroną interesów rolnictwa, gdyż urodzaj tegoroczny nie dopisał we wszystkich prawie państwach zachodniej Europy tak, iż ceny zboża prawdopodobnie pójdą bardzo w górę.

Zatem wywóz polskiego zboża już obecnie i sprzedaż po taniej cenie byłaby dla rolnictwa naszego stratą nie do powetowania.

Jak się dowiadujemy, projekt wprowadzenia cła zbożowego wyszedł z ministerstwa skarbu i podyktowany jest jedynie względami fiskalnymi.

Miljonowe straty

Wielkie szkody wyrządzone przez wylew rzek.

18 powiatów zniszczył rozszalały żywioł.

Kraków 24-7 (Tel. wł.)

OSTATNIE BURZE I WYLEWY RZEK I POTOKÓW WYRZĄDZIŁY WIELKIE SZKODY NA TERENIE 18 POWIATÓW. SZKODY TE OBLICZAJĄ NA WYSOKOŚĆ 5 MILJONÓW ZŁOTYCH. NAJWIĘCEJ UCIERPIAŁ POWIAT LIMANOWSKI, GDZIE ZOSTAŁO ZNISZCZONYCH 1000 MORGÓW POŁA, W POWIECIE NOWOSĄDECKIM ZNISZCZONE ZOSTAŁO 500 MORGÓW POŁA, SZKODY WYNOŚĄ ÓWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH. W POWIECIE GRZYBOWSKIM OBLICZAJĄ SZKODY NA MILJON ZŁOTYCH. LICZNE POTOKI POZRYWAŁY TAMY I GROBLE W POWIECIE GORLICKIM, GDZIE OBLICZAJĄ SZKODY NA 350 TYS. ZŁOTYCH. ZNISZCZENIA PRZYBRAŁY KATASTRO-

FALNY STAN W DORZECZU PILICY. W MYSIENICKIM POWIECIE ZOSTAŁY ZNISZCZONE TAMY PRZY MIASTECZKU CZANOCHA, GDZIE ZAGROŻONA JEST SZOSA.

W TRZEBINIE I DROBINIE, POWIECIE ŻYWIECKIM, SOŁA PRZERWAŁA DROGĘ, PROWADZĄCĄ Z MIŁÓWKI DO RAJCZY. W POWIECIE TYM STRATY WYRZĄDZONE POWODZIĄ OBLICZAJĄ DO 300 TYS. ZŁOTYCH. MNIEJSZE STRATY PONIOSŁY POWIATY CHERZANOWSKI, ŚWIĘCKI, TARNOWSKI I WIELICKI. NAJWIĘCEJ ZNISZCZONYCH PÓL PRZEZ ZALEWY ZNAJDUJE SIĘ W POWIECIE MIELECKIM. WODA ZAŁAŁA TAM 2500 MORGÓW.

Zatarg węglowy w Anglii.

Nieznaczna poprawa.

W niektórych kopalniach podjęto pracę.

London 24-7.

Położenie w przemysłowych okręgach węglowych Anglii ostatnio znów nieco się poprawiło. W niektórych kopalniach zdołano podjąć pracę w niewielkich rozmiarach tak, że produkcja ogólna jest podniesiona do 30,000 ton węgla tygodniowo. Położenie w pozostałych rejonach nie daje jednak nadziei na rychłą poprawę sytuacji. Obie strony uznały, iż w pertraktacjach poszły na

maximum ustępstw, możliwych z ich punktu widzenia. Rząd powziął uchwałę, iż on ze swej strony uczynił wszystko dla doprowadzenia do porozumienia, a dalszą interwencję w sprawach zatargu górniczego uważa za bezcelową. Duchowieństwo także powinno być zadowolone z inicjatywę porozumienia ze strony przedsiębiorców, albo robotników.

Narada w sprawach finansowych.

W poniedziałek odbędzie się w u premiera Bartla narada w sprawach finansowych.

Udział w naradach wezmą: min.: Klatner, wiceprezes Banku Polskiego, Miynarski, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Ossowski, oraz kilku posłów i senatorów.

Wybuch w fabryce amunicji.

Onegdaj w Bydgoszczy w przetwórni amunicji wybuchowej przy odlewie pocisku nastąpiła eksplozja, skutkiem której został zabity robotnik Adam Herczyński.

Sanacja Banku Handlowego.

Naczelny dyrektor Banku Handlowego p. Szampajer otrzymał dymisję.

Stało się to na skutek uchwał burzliwego ostatniego walnego zebrania Banku Handlowego Bank Handlowy wskutek nieudolnej gospodarki w ostatnich czasach poniósł wielkie straty i musiał szukać sanacyjnych kapitałów zagranicznych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 24 lipca 1926 roku.

Zebrań giełdowych dziś nie było. Jak wiadomo, zebrań giełdowych nie odbywają się w soboty w lipcu i w sierpniu.

W obrotach pozagiełdowych prywatnych osiągnano za dolara: 9,04 i pół — 9,06; w obrotach międzybankowych — 9,08. Za rubla złotego płacono 1,82.

Akcjami rano dokonywano obrotów podług kursów wczorajszych, później nastąpiło osłabienie.

DÓLAR W ŁÓDZI.

W dniu wczorajszym nieoficjalny kurs dolara wynosił 9,02 w płaceniu; 9,05 w zadaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.



Przeciwnicy naprawy.

Potęga lewicy radykalnej oparta na ciemnocie.

Łódź, 24 lipca

Naprawa naszych izb ustawodawczych jest jednym z najważniejszych zagadnień politycznych, a jej przeprowadzenie niezbędny warunkiem pomyslniej realizacji dzieła naprawy całego ustroju Rzeczypospolitej.

Niedawno jeszcze wydawało się, że ta bezsporna prawda zrozumiała jest dla wszystkich. Głosił ją nawet obóz rewolucyjnej majowej, wskazując na dwa najważniejsze niedomagania naszego życia parlamentarnego: niski poziom umysłowy i moralny izb oraz niezdolność ich do pożytecznej pracy ustawodawczej.

Rząd rewolucyjny już w kilka dni po zamachu sformułował swój program naprawy w tej dziedzinie: zredukowanie wszechwładzy sejmu przez powiększenie kompetencji konstytucyjnej władzy wykonawczej, rozwiązanie obecnych izb ustawodawczych, jako skompromitowanych w oczach społeczeństwa, wreszcie zmiana ordynacji wyborczej celem poprawy przyszłego sejmu i senatu. Program jasny, konsekwentny i stwarzający perspektywy pewnych pozytywnych zdobyczy już nie dla tego lub innego obozu politycznego, ale dla całego państwa.

Atoli do wykorzenienia najgorszych niewątpliwie wad naszego ustroju parlamentarnego przystąpiono przy pomocy stronnictw, opierających swe istnienie — właśnie na tych wadach i będących ich najbardziej jaskrawym wykładnikiem.

Skutki nie dały na siebie czekać. Zamierzenia sanacyjne określono jako zamach na najistotniejsze zdobycze demokracji i wkrótce rząd wraz z grupką t. zw. inteligencji radykalnej znalazł się w odosobnieniu.

PPS. i inne stronnictwa lewicy nie po to udzieliły czynnego poparcia zamachowi majowemu, by następnie wyrzec się swych najważniejszych interesów partyjnych, ponieważ zamierzona reforma ordynacji wyborczej godziła wprost w podstawy istnienia tych stronnictw.

Wprawdzie rząd pozornie nie sformułował bliżej swych zamierzeń, a wkrótce wogóle o ordynacji wyborczej przestał mówić, ale jakie były pierwotne projekty, można wnioskować z głosów pochodzących z kół do tego rządu zbliżonych. Tak np. sędziwy filar obozu „inteligencji postępowej“ znany pisarz W. Sieroszewski, proponował, by prawo wyborcze przyznać tylko tym wyborcom, którzy wykazą się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Jakby przyjęcie takiego projektu odbiło się na interesach partyjnych stronnictw lewicy? Zajrzyjmy do odpowiednich tablic statystycznych.

Województwo	Procent analfabellów
Poleskie	71
Wileńskie	58
Nowogródzkie	55
Kieleckie	37
Lubelskie	35
Warszawskie	32
Białostockie	31
Łódzkie	30
Krakowskie	19
W-wa miasto	15
Pomorskie	5,2
Poznańskie	3,7

Im dalej w głąb ciemności i ludność bardziej mieszana, im gorsza nędza, im łatwiejsze żerowisko dla korupcji i nadużyć, — tym więcej głosów oddanych na czołowe stronnictwa lewicy. Na Polesiu z niespotykaną w całej Polsce liczbą analfabellów — PPS. i Wyzwolenie święcą triumfy.

Łatwo sobie wyobrazić w tych warunkach, jakby wyglądały stronnictwa lewicy w sejmie, gdyby do wyborów zostali dopuszczeni tylko wyborcy umiejący czytać i to czy

Wybory w roku 1922		Procent ogólnej liczby głosów	
2 i 3 razem	8-ka	(CH. Z. Z, N)	
(P.P.S.)	(Wyzwolenie)		
	50		2
	34		13
	35		6
	39		27
	30		21
	30		44
	14		39
	25		31
	20		15
	20		42
	1		55
	2		50

tać po polsku.

Na ciemnocie, nędzy i korupcji oparta jest potęga lewicy radykalnej w Polsce. To tłumaczy najlepiej i stanowisko lewicy podczas ostatniej debaty konstytucyjnej w sejmie i okrojenie pierwotnego programu rządowego do postulatów, podyktowanych wyłącznie dożalnym interesem politycznym chwili.

Stanisław Włodek.

Opatrznościowi mężowie Boży.

Wilhelm II i Józef Piłsudski.

Co przepowiada marjawięka jednodniówka.

Marjawici wydali „Jednodniówkę marjawięką“ — czasopismo religijno — społeczne, które, jak to jest wyraźnie napisane obok tytułu: „wychodzi w razie potrzeby“.

Jakaż tu była potrzeba? Zaś zobaczymy. Otóż „Jednodniówka“ zawiera dwa artykuły, liczące mniej więcej po tysiąc wierszy każdy. Jeden artykuł jest o marszałku Piłsudskim drugi o Wilhelmie II-gim. W pierwszym czytamy:

„Marjawici myślą, że czyn marszałka Piłsudskiego, dokonany w dniach 12, 13 i 14 maja tego roku jest pochodzenia boskiego, to znaczy, że był on skutkiem nakazu wewnętrznego, jaki otrzymał marszałek od Boga... Czyn marszałka Piłsudskiego — zdaniem naszym, nie był zamierzony przez niego samego, ale przez Pana Boga, który użył marszałka jako narzędzia do obalenia Prezydenta Wojciechowskiego i rządu Witosa... Bez wątpienia jednym z takich mężów bożych, którymi sam Bóg kieruje, jest marszałek Piłsudski“.

W drugim artykule czytamy:

„Czy cesarz Niemiec Wilhelm II-gi wróci na tron? Oto pytanie, które coraz więcej dojrzewa w umysłach polityków całego świata.“

Zdaniem naszym wróci, i to niezadługo... Wilhelm II-gi wróci na swój tron. Nie wypełnił on jeszcze swojej misji. Gdy się już siedem lat jego odłączenia od ludzi i poświęcenia wypełniło, kiedy podnosi on już oczy

swę do nieba, możemy być pewni, że niezadługo wróci do swej stolicy, ujmie berło i miecz w swe ręce i wypełni teraz swą misję. Takie są proroctwa, odnoszące się do Wilhelma II-go cesarza i naszej ziemi polskiej, na której będzie zbudowane nowe Jeruzalem, mające 12 tysięcy stadjów greckich wokół, którego władcą będzie nie kto inny, jeno Najdroższy Utajony Sam“.

Któż to jest ten najdroższy utajony sam? Nie możemy odgadnąć. „Jednodniówka“ bowiem zajmuje się po równu marszałkiem Piłsudskim i exkajzerem Wilhelmem.

Szukajmy króla!

MONARCHIŚCI POLSCY
SZUKAJĄ KRÓLA W HISPANII.

Prasa hiszpańska zamieszcza wiadomość, że delegacja polskich monarchistów zgłosiła się w tych dniach do księcia Alfonsa Bourbona, żonatego z hr. Zamoyską w Sewilli, z zapytaniem, czy nie chciałby przyjąć tronu polskiego.

Hrabina Broel-Plater, bawiąca od pewnego czasu w Madrycie, pośredniczy w rokowaniach między delegacją monarchistów polskich a ks. Alfonsem. Jak słychać, król hiszpański ma się przychylnie odnosić do tych planów.

70 dni.

Dzisiaj minęło 70 dni od chwili pozbawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

25 lipca.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Niepoczytali szaleńcy.

Nie mieliśmy nigdy złudzeń co do lo-
jalności ukraińców. Teraz wykrycie olbrzy-
miej afery szpiegowskiej Rusinów na ko-
rzyść Niemiec powinno największym opty-
mistom otworzyć oczy. Krakowski „ILU-
STROWANY KURJER CODZIENNY”
pisze:

Ta ohydna robota Rusinów, prowadzo-
na przez nich z tą hajdamacką przewrotno-
ścią i bezwzględnością, której zarówno
przed wojną jak po wojnie tyle smutnych
objawów przez długi na terenie W. chodniej
Małopolski i Wołynia, jest politycznym ab-
surdem. Czy pp. Ukraińcy wyobrażają so-
bie naprawdę, że głosząc, iż „nie uznają o-
kupacji polskiej na wschodzie”, odzyskają
Lwów i zamienią go na stolicę jakiejś bar-
dzo radykalnej „ukraińskiej republiki”?
Czy nie zdają sobie rzeczywiście uświado-
mić, że zarówno państwo polskie jako ca-
łość, jak społeczeństwo polskie na kresach
posiadają dość siły odpornej i dość energii,
by stłumić zapędy nowej hajdamaczyzny,
posługującej się rewolucyjnymi hasłami i
próbującej masę chłopską podburzyć prze-
ciw „polskim panom” i Polsce?

Jeśli Rusini istotnie żywią nadzieję ja-
kichkolwiek sukcesów na drodze hajdama-
czyzny (z pomocą Sowietów i Berlina!) to
są niepoczytali szaleńcami, ich nadzieję
mogłyby się spełnić tylko wtedy, gdyby
Polska przestała istnieć: ale wtedyby i
„Ukrainy” nie było, bo splonęłaby w po-
żarze ogólnie europejskim. Dopóki jednak
istnieje Polska, dopóty szaleńcze metody
Rusinów, wszelkie ich konspiracje, ich szpie-
gostwo, ich antypolska agitacja za granicą,
muszą dla nich samych najgorsze pocią-
gnąć skutki.

Dosyć lewicowych
eksperymentów.

„SŁOWO POMORSKIE” porównywu-
je przewrót w Polsce z ostatnimi przejścia-
mi gabinetowymi we Francji.

We Francji wspomina się o swoje prawa
ludność, która już ma dosyć lewicowych e-
ksperymentów. Poincare i gen. Weygand —
to nie lewica i nie rewolucja! To zwycię-
stwo w wojnie światowej.

A w Polsce? Usunięto rząd większości
polskiej! Do Prezydenta Rzeczypospolitej
strzelano z armat i karabinów przez trzy
dni! Narodowych, bezpartyjnych, nie-lewico-
wych generałów uwięziono, albo zwolniono
ze służby, albo przeniesiono na inne poste-
runki.

Lewica polska urządziła zamach przy
pomocy wojska, ażeby ratować to, co we
Francji reprezentuje p. Herriot i p. Blum,
a czego w Polsce bronią Bryl, Dąbski,
Barlicki i Liebermann. Tylko we Francji
istnieje jeszcze silny „kartel lewicowy”,
mający większość w parlamencie i wskutek
tego broni się drogą parlamentarną, a w
Polsce może istnieć jedynie „fortel lewico-
wy”, używający wojska i bata na Sejm i
na społeczeństwo.

Lewica polska pośpieszyła się, korzysta-
jąc z rozbitcia prawicy. P. Piłsudski prze-
prowadził wojskowy i polityczny manewr,
wyrzucił z pozycji przeciwnika, rozsiadł się
w niej, powiększył małą załogę, okopał się
pod osłoną pełnomocnictw i zaczął panować
i rządzić.

A „KURJER WARSZAWSKI” tak
pisze o dojściu do władzy Poincarego:

Polityka kartelu lewicowego we Francji
doprowadziła do... rządów Poincarego. Nie
można sobie wyobrazić większego paradok-
su. Wybory 11-go maja 1924 roku były pro-
wadzone przeciw Poincaremu. Dały wię-
kszość anti-poincarowską. Co się z nią sta-
ło po dwu latach?

Sledziliśmy tu smętne perypetje kartelu
prawie krok za krokiem. Czytelnicy zapo-
znawali się z ich szczegółami najpierw
dlatego, że chodziło o drogą nam Francję,
a następnie, że nie wolno nigdy tracić na-
dziei (choćby contra spem!), iż historia
krajów obcych wzbogaca nasze doświadcze-
nie — na użytek własnej ojczyzny. Wiemy,
że był to szereg prób łączenia wody z
ogniem; że szamotanio się koło godzenia do-
ktryn z życiem; że mimo wszystko niepo-
dobna było sprząć do realnej roboty dwu
obozów: socjalistycznego i tzw. radykalne-
go; że kraj cierpiał coraz dotkliwiej na
bezzład, że sytuacja finansowa prowadziła
wreć do katastrofy.

Przesypywanie piasku.

Łódzka „PRAWDA” wieczy że p. em.
Bartel wreszcie ukróci kosztowną dla pań-
stwa zabawę w „roboty publiczne”.

Narcyście więc kończą się kosztowne
zabawy w przesypywaniu piasku z miejsca
na miejsce, nazywane szumnie „robotami
publicznymi”. Zaczęły się te igraszki w
roku 1919 za rządów p. Moraczewskiego
i trwały do późnej wiosny br. Rokrocznie
rząd wydatkował za pośrednictwem minister-
stwa robót publicznych po kilkanaście mil-
jonów złotych na „roboty publiczne” ce-
lem zatrudnienia bezrobotnych, a sumy te
szły na praktyczną naukę nierobstwa i pro-
pagandę wstrętu do rzetelnej pracy.

Na wiosnę b.r. przedstawiliśmy obszernie
klasyczny przykład pojmowania w
praktyce „robót publicznych”.

Magistrat m. Łodzi otrzymał pożyczkę
na prowadzenie robót kanalizacyjnych jed-
nak z tym warunkiem, że do robót tych
przyjmowani będą robotnicy za pośrednic-
twem związków zawodowych.

Kierownik robót inż. Skrzywan zmuszo-
ny był do przedstawienia w Państw. Urzę-
dzie Pośrednictwa Pracy wykazu potrze-
bnych robotników, a P.U.P.P. w porozumie-

niu z związkami zawodowymi trzech partyj
robotniczych według kucza partyjnego de-
legował wskazanych imiennie przez związki
robotników. Kwalifikacje robotników oczy-
wiście nie grały roli — mógł inż. Skrzywan
żądać np. cieśli, jeśli związek, na którego
wypadła kolejka przydziału cieśli nie miał
— przysłał np. kelnera i kierownika robót mu-
siał go przyjąć, bo groźono wstrzymaniem
kredytów...

Robotnicy pracę uważali za synekurę,
związek za pracodawcę, a kredyty z kasy
państwowej za darowiznę dla siebie.

Żydzi w przewrocie.

O roli żydów w przewrocie majowym
pisze „GAZETA WARSZAWSKA PO-
RANNA”:

Przecież żydzi w przewrocie z 13 maja
odegrali jednak wielką rolę no i nadal
(coprawda więcej za kulisami) odgrywają.
Generała Bejnara w Skierniewicach are-
stował idący na czele tłumy pułk. Werthe-
im. Najwyższego dostojnika sądownictwa
wojskowego arestowali oficerowie nastę-
pujący: Orski (Wiesenberg), Majblum, Lieb-
kind (Lubodziecki), Menkes (Mecnarowski),
Szefem sądownictwa obecnie został znany
nam jeszcze w Krakowie oberleutnant Frie-
dman (obecnie generał Krzemiński). Dowod-
cą I pułku artylerji został ppłkownik Mar-
kus. A jaką to rolę wielką gra ppł. Minko-
wski? no i wielu, wielu innych, coprawda
dyskretnie pozakrywanych za parawanami,
podczas gdy na zewnątrz dla efektu do a-
djutantury bierze się hrabiego Grocholskie-
go ożenionego z księżniczką Czetwertyńską,
co „Czas” krakowski notuje z kamerdyner-
skim miaskaniem jako nowy symptom:
na prawo.

Żydów więc, kryptożydów, półżydów a
przedewszystkiem pożenionych z żydówkami
tak wśród Prystorjanów jak i w „demo-
kracji wojskowej” jest bardzo wielu.

NASZE WYWIADY.

Czy Pola Negri wyjdzie za Rudolfa Valentino?

Wywiad z p. Eleonorą Chałupiec,
matką znakomitej gwiazdy kinematograficznej
(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Chicago, 5 lipca 1926 r.

We wtorek o 10-ej rano zatrzymała się
w Chicago matka naszej rodaczki Poli Negri,
p. Eleonora z Kielczewskich Chałupiec. To-
warzyszyl jej w podróży sekretarz artystki
p. Leopold Brodziński, znany artysta dram.
i redaktor „Przeglądu Teatralnego”, wycho-
dzący w Bydgoszczy. Reprezentanta naszego
pisma oboje witali z wrodzoną uprzejmością.

— Dokąd i kiedy pani się udaje?

— O 2 m. 40 jadę do New Yorku —
odpowiedziała — tam zatrzymam się 6 dni,
aby odwiedzić teatry i 7 lipca jedziemy na
okręcie „George Washington do Cherbourga,
a następnie do majątku ziemskiego pod Pa-
ryż. Córka kupiła tam wspaniałą posiadłość
i ja tam zamieszkam; stale panujące gorąco
w Kalifornji nie służy mi, a klimat we Fran-
cji zbliżony jest do polskiego klimatu. W o-
góle najlepiej czułam się w mej ukochanej
Polsce. U córki mi było świetnie, ale stale
przyjęcia, partje i bankiety męczyły mnie. Po-
trzebuję na starsze lata spokoju, a mając
wspaniały park obok pałacu, a w nim własną
kaplicę znajduję wypoczynek.

Mówiła to z uśmiechem podobnym do
słynnego uśmiechu znakomitej córki.

— Jak pani podobała się Ameryka?

— Mogę mówić tylko o Kalifornji, gdy-
tam przybywałam 10 miesięcy. Wolę Polskę,
w Los Angeles za mało drzew, natury, a za
wiele słońca i piasku. Życie tamtejszych lu-
dzi mi się nie podoba. Myślę, z wyjątkiem
paru osób, o zabawach m.łostkach i spędza-
ją dzień za dniem nie kształcąc się i nie po-
głębiając swej wiedzy. Proszę pana, czy aktor,
lub artystka, może odworzyć dobrą rolę je-
śli nie widziała nic więcej poza 3—4 miastami.
Kalifornia to kraj dla ludzi wyrzucających
pieniądze, dopiero gdy się jedzie na wschód,
to widzi się fabryki, łaki i rzeczywistą pracę.

— Czy córka pani ma faktycznie zamiar
wyjść zamaż za Rudolfa Valentino?

— On czeka jak zmiłowania jej zgody,
ale ona serjo traktuje małżeństwo i chce grun-
townie zbadać swoje i jego uczucia. Raz już
sparzyła się wychodząc za maż za hr. Damb-
skiego, po rocznym pożyciu rozwiedli się i on
ożenił się z księżniczką Woroniecką, a ona
nie jest zwolenniczką rozwodów, zresztą jest
dobrą katoliczką. Jeśli wyjdzie za maż za
Rudolfa, to pod warunkiem, że ewentualne
dzieci będzie wychowywać w polsko-katolic-
kim duchu.

Na tem zakończyliśmy wywiad, życząc
sędziwej damie szczęśliwej podróży.

K. N.

Listy z Ameryki

Troski i bolączki Stanów Zjednoczonych.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych. — Kolonizacja i Żydzi amerykańscy. — Sekty wschodnie. — Nadużycia senatorskie.

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Nowy Jork 19 lipca.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych zobrazowany przez wielkiego handlowca z Bostonu, W. A. Filene — przed prasą francuską, przedstawia się dość ujemnie, pomimo obecnej świetności. Twierdzi on, że przemysł St. Zjedn. odczuwa już skutki nadprodukcji, zaś handel ma trudności w wynalezieniu rynków zbytu zagranicą. Potwierdzają to cyfry urzędowo ogłoszone, z których wynika, iż eksport amerykański spada, zaś przywóz — import zwiększa się.

Naturalnie kryzys europejski odgrywa w tym ważną rolę, gdyż zdolność nabywca rynków Europy zmniejsza się, prócz tego kraje Europy usiłują produkować same i bronią się cłami i taryfami przed napływem towarów z Ameryki, tak czyni — Australia, Kanada, Argentyna i niektóre kraje Europy, z których Niemcy same dążą do rynku Stan. Zjedn., również Czechy, Francja, i inne. Prócz tego Stany Zjedn. mają nadmiar rosnący kapitału, którego nie mają gdzie ani zużyć, ani oprocentować, tak że skutki wojny z innej strony, niż w Europie, zaczynają dziś uderzać też w Amerykę.

Żydzi amerykańscy natomiast mają obecnie otwarte ujście i to szerokie dla swych nagromadzonych kapitałów, — gdyż — rząd sowiecki tworzy żydowską republikę autonomiczną, wydzielając na cel ten część gub. Chersońskiej i część Ukrainy. Żydzi, nie mając środków na osiedlenie i zagospodarowanie się, są wspomagani przez współwyznawców swych ze Stan. Zjedn. Dr. Rosen — dyrektor amerykańskiego komitetu pomocy, który zebrał na cel ten 20 milionów dol.,

twierdzi, iż osiedlenie żydów na roli w Rosji jest o wiele więcej pożyteczne, niż kolonizacja Palestyny.

Dr. Rosen zachwycony jest traktowaniem żydów w Rosji sowieckiej, gdzie się im daje wszelkie przywileje. Spodziewa się on w najbliższych latach zebrać jeszcze 25 milionów dol., aby kolonizację tam ułatwić, gdyż żydzi wątpią, by nastąpiły wkrótce zmiany jakieś do emigracji żydów do Ameryki.

Wedle obliczeń urzędowych na 3,000,000 w Rosji jedna trzecia jest pozbawiona możliwości zarobkowania, ratunkowym wyjściem więc jest dla nich utworzenie prowincji na szerokich obszarach Rosji, gdzie będą mogli żyć nie kosztem innych, ale z własnej pracy i dorobku wśród swoich.

* * *

Sekty wschodnie, głównie armeńskie — złożyły zaprzysiężenie przez potrójną Armenię Mogałgad na tajnym konsystorzu, na wierność Stolicy Apostolskiej. Przedtem odbył się zjazd sekt wschodnich, które jedno głośno opowiedziały się za połączeniem z Rzymem.

Ma to wielkie znaczenie, gdyż za Armenią pójdą inne wyznania. Uchodźcy rosyjscy popierają dążenia do połączenia kościołów chrześcijańskich, do czego świeżo odbyły Kongres Eucharystyczny w Chicago dopomaga znakomicie, rozślawiając potęgę światła w Rzymu.

* * *

Nadużycia senatorskie — przez kupowanie krzesel — zapisują coraz nowe karty w dziejach wyborów w Ameryce, opartych tak często na olbrzymich kosztach, czasem straconych nawet bezcelowo.

I tak P. H. Nehberry, ze stanu Michigan wydał przed paru laty 190,000 dol. na swą kampanję, lecz senat uznał, że suma jest zbyt wielka i krzesła senatorskiego nie otrzymał.

W. S. Vare wydał niedawno pół miliona dol. na swą kampanję w Pensylwanji i otrzymał nominację, czy jednak zajmie krzesło senatorskie, które go tyle kosztuje — to jeszcze pytanie.

Demokraci żądają unieważnienia tego wyboru i wszelkich senatorów, których koszt wyborów przekroczył sumę 10,000 dol. Do demokratów przyłączają się republikanie postępowi, a głosy te razem mogą przeprowadzić ograniczenie kosztów wyborów na krzesła senatorskie.

K. N.

Humor.

PODRÓŻ POSŁUBNA.

— Jakiś, Miciu, dopiero onegdaj się ożeniłeś i już wybierasz się w podróż?

— Tak, udaję się właśnie w podróż posłubną.

— A gdzie jest Twoja żona?

— Mój Boże, przecież ktoś musi pozostać w interesie.

PIES A TEŚCIOWA.

— Sądzę, że panu wiadomo, iż pański pies pokąsał moją teściową? Z tego to powodu przybywam do pana.

— Pragnie pan zażość uczynienia i całym słusznym. Zaraz więc tego psa zastrzele.

— Ależ nie czyni pan tego, bo ja właśnie chciałem prosić, ażeby mi pan zechciał tego psa sprzedać.

FRYDERYK BOUTET.

Człowiek na kółkach.

Było to przed piętnastu laty — opowiadał młody, a już sławny malarz słuchającym go ciekawie kolegom.

— Wieczór był majowy, przesłiczny. Cały świat zdawał się tonąć w jakimś słodkim zachwycie. Przechodnie, snujący się gęsto po ulicach, pomimo, że była już blisko północ, wyglądali jak upojeni ciepłem, wonią i radością życia.

Co do mnie, szedłem się utopić z nadmiaru nędzy. Nie miałem złamanego szelaga przy duszy, nie miałem mieszkania, bo dziś z rana odebrano mi klucz od izdebki na strychu, w której mieszkałem i za którą wzięty byłem komornie od pół roku. Nie miałem przyjaciół — zresztą nie umiałem nigdy prosić, to już taka moja natura nie miałem rodziny, wyjąwszy starego, skąpego wuja, który mieszkał na prowincji i przed czterema laty wyrzucił mnie za drzwi dlatego, że

nie chciałem zerwać z malarstwem i wstąpić jako podmajstrzy do jego fabryki szczotek. Jedyne moje majątkiem były wystrzępione spodnie, koszula w łachmanach, podarta marynarka, dziurawe buty i nieokreślonego koloru kapelusz.

Z rękami w kieszeniach, zgarbiony, ze zwieszoną głową szedłem się utopić, tak wymordowany tyłu miesiącami zacieklej pracy, niedostatku i daremnych walk wszelkiego rodzaju, że byłem jak nieprzytomny, nie odczuwając ani rozpacz, ani żalu, opanowany wyłącznie żądzą skończenia jak najprędzej z tą całą moją udręką i kurczami żołądka, bo od wczoraj literalnie nic w ustach nie miałem.

Doszedłszy do mostu, szedłem po schodach na dół i gdym się znalazł na brzegu, posunąłem się pod arkadę, by tam niespodziewanie w ciemności dokonać swego zamiaru. Miejsce zdawało się być odpowiednie, rusztie zupełnie. Usiadłem na chwilę na olbrzymiej leżącej tam turze, by trochę odpocząć. Po paru minutach wstałem i kierowałem się ku brzegowi. Nie wiem, jaki bywa

zwykle stan duszy samobójców, wiem tylko, że co do mnie, nie dbałem o nic i że obojętnie a nawet z pewną ulgą chciałem się rzucić do wody i już... już pochylałem się nad nią, gdy nagle usłyszałem jakiś szelest koło moich stóp i w tejże chwili coś niewidzianego chwyciło mnie z herkulesową siłą za nogi przewróciło błyskawicznie, ciągnęło na bruku i usadowiło mi się na piersiach pomimo mego rozpaczliwego oporu.

— A to co? — przemówił jakiś głos szorstki, ale sympatyczny — a toż co u licha? Chcemy się wyprawić pośpiesznym pociągiem na tamten świat? Także koncept!

Poznałem, że mam do czynienia z beznogim kaleką. Jego skrzynka na kółkach, z której wyszedł, aby mnie obalić, stała tuż przy mnie.

— Puść mnie — rzekłem z gniewem, usiłując się podnieść.

— Nie, nie mój mały — odpowiedział drwiąco, przytrzymując mnie dłonią atlety — trzeba wprzód opowiedzieć tatusiowi, o co idzie.

Opowiedziałem mu wszystko. Jeżeli by

Listy z S. S. S. R.

Bolszewja przez pryzmat dowcipu.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Moskwa w lipcu.

W państwie, gdzie panuje dyktatura jednej partji, nie może się oczywiście opozycja ujawniać w takich formach, jak się to dzieje w państwach parlamentarnych. Jawna opozycja polityczna właściwie też w państwie Sowietów nie istnieje. Czynione niejednokrotnie próby stworzenia opozycji w łonie stronnictwa komunistycznego kończyły się zazwyczaj dla „opozycjonistów” nad wyraz fatalnie. A jednak jest rzeczą jasną, że w państwach nowoczesnych życie bez opozycji jest rzeczą niemożliwą. Dlatego też i w Rosji opozycja istnieje, choć ujawnia się ona tu w formach nieco odmiennych, niż w Europie Zachodniej. Mamy więc w Rosji przede wszystkim rozmaite uwagi krytyczne o obecnym ustroju i o stosunkach panujących w państwie Sowietów. A uwagi te w pierwszym rzędzie znajdujemy w pismach humorystycznych. Jest rzeczą charakterystyczną, iż czasopisma humorystyczne w Rosji Sowieckiej poświęcają bardzo mało miejsca wypadkom zagranicznym, w przeciwieństwie do wydawnictw humorystycznych w Rosji carskiej, które, jak wiadomo, pełne były zawsze karykatur z życia międzynarodowego.

Brak szerszej krytyki oraz powtarzające się stale tematy zebrań i posiedzeń w Rosji Sowieckiej spowodowały, iż posiedzenia takie są zazwyczaj bardzo nudne i wysoce nieinteresujące. Stan ten charakteryzuje znakomicie pismo humorystyczne „Begemot”, gdzie znajdujemy następującą anegdotę p. t. „U lekarza”:

Lekarz: „Musi pan więcej spać!”

Pacjent: „Ależ, panie doktorze, przecież codziennie bywam na dwu, a niekiedy nawet na trzech posiedzeniach sowieckich!”

Na porządku dziennym są ostatnio w Rosji kradzieże metalowych części pomników. Tak np. skradziono niedawno w nocy

łańcuch żelazny z pomnika Piotra Wielkiego w Leningradzie. Wkrótce potem ukazała się w „Begemocie” następująca rozmowa między pomnikiem Venus a pomnikiem Apolla.

Pomnik Apolla: „Dzień dobry, uroczą bogini! Jest pani piękna, jak zawsze. Cieszę się, że w nocy nie skradziono”.

Również przeciwko stałym kradzieżom w miejscach publicznych zabiera „Begemot” głos. W jednym z ostatnich jego numerów znajdujemy następującą „Rozmowę na moście”:

Pierwszy obywatel: „Wie Pan, że

mnie raz pewnego uratował pas ratunkowy?”

Drugi obywatel: „A to pan dobrze gdzie tonął?”

Pierwszy: „Ale gdzie tam! Ukradłem pas ratunkowy i sprzedałem go, bo nie miałem już co jeść”.

W pismach humorystycznych odbijają się żywym echem wszelkie zarządzenia rządu sowieckiego, nie brak więc w nich karykatur na sposoby ściągania podatków, na t. zw. „system oszczędnościowy” i t. d. Tylko jeden rodzaj karykatury jest w Rosji Sowieckiej niedopuszczalny: karykatura polityczna.

Gapor.

Człowiek, który usiał Rosję trupami.

Z ŻYCIA FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO.

(?) Feliks Dzierżyński, świeżo zmarły czerwony kat Rosji, był jednym z najzdolniejszych urzędników bolszewizmu, użytych do zwalczania kontrrewolucji. Działał on w otoczeniu całego legjonu szpiegów i donosicieli. O wszelkich sprzyśnięciach umiał w porę wydobyć wiadomości i plany spiskowców krzyżować. Z rebeljantami zaś załatwiał się krótko: Nie mając na przesłuchanie czasu, kazał ich stawiać pod ścianą i kłaść pokotem przy pomocy rewolweru, lub nawet karabinów maszynowych.

Z gabinetów tego czerwonego potwora prowadził gdzieś w głąb ciemny, kręty korytarz. Na ostatnim jego zakręcie stał Łotysz, albo Chińczyk, i przykładał przechodzącym tamtędy skazańcom lufę rewolweru do skroni, phczem strzałem kładł kres ich życiu. Dzierżyński niejednokrotnie słyszał jeszcze echo takiego strzału, gdy wydawał pełniącemu przy nim urzędnikowi nowe polecenie; — Prowadzić następnego...

Osoby przesłuchiwane przezeń nieraz godzinami całymi opowiadają, że Dzierżyński wywierał na nich przykre wrażenie przez to, że nie zadawał sobie wogóle trudu przekonania lub wzruszenia kogośkolwiek.

— Zapewne — rzekł do jednego z are-

strowanych socjalnych rewolucjonistów — pan działa z najczystszych motywów ze swego przekonania socjalistycznego, jest pan jednak naszym wrogiem. Nie będę usiłował skaptować pana dla bolszewizmu przy pomocy pieniędzy lub obietnic. Nie wypuszczę jednak pana także, na wolność. Więzienie? Przy pańskiej zręczności wyłamie się pan z więzienia. Szkoda, że nie należy pan do naszego obozu. Bądź pan zdrow.

Krótki uścisk ręki, a w kilka godzin później, około północy, ten któremu Dzierżyński rękę uściśnął, został stracony.

Takim oto był Dzierżyński. Był sędzią śledczym, oskarżycielem, naczelnikiem trybunału apelacyjnego i katem w jednej osobie. W postępowaniu swym nie był niczem krepowany. Mógł czynić wszystko, co chciał, a jednak ten człowiek nie wyzyskał swej wielkiej potęgi i władzy dla osobistych celów. — Wszystko, co czynił, dla „sprawy” czynił. Nie zabawiał się żadnymi miłośkami, wpływom postronnym był zupełnie niedostępny.

O jego osobie napisano już tomy nie tylko w Rosji, ale i poza Rosją. Człowiek ten, który miał na sumieniu życie tysięcy osób, zamknął wreszcie swój krwawy porachunek ze światem.

licie kiedy zrozpaczeni, musicie wiedzieć jaka przemożna chęć wywnętrzniła się przed kimś ogarnia czasem człowieka. Cała moja rezygnacja prysła nagle. Łkając jak dziecko, opowiedziałem temu nieznanemu kalece moje życie i moje nieszczęścia. Pozwolił mi usiąść, ale wciąż trzymał mnie mocno i słuchał w milczeniu. Mówiłem mu o moich artystycznych nadziejach, o moich usiłowaniach, zawodach, o mojej strasznej nędzy i rozpacz.

— Pozwól mi skończyć z tem życiem — dodałem żałośnie — jestem zbyt nieszczęśliwy.

— Cóż ja ci na to odpowiem? — rzekł zwolna i zamilkł.

— Także wielkie nieszczęście — przemówił po chwili. — W twoim wieku piękny, edukowany chłopiec, mający całą przyszłość przed sobą i dwie zdrowe nogi... dla głupich pieniędzy!.., e! mój mały, toż ja na twoim miejscu wolałbym zostać linoskokiem, niż buchać do wody. Przede wszystkim trzeba żyć!

— POCO? kiedy się jest zbyt nieszczęśliwym, poco? — szepnąłem.

— Zeby nie umrzeć — odpowiedział mi z nadzwyczajną mocą.

Popatrzyłem na niego. Wszedł z powrotem do swojej skrzynki na kółkach. Jego tors wychylił się z niej tak energiczny i silny, twarz wyrażała tak niepokonaną żądzę życia, wesołość tak potężna, tak wyższą ponad los, że ogarnęło mnie nagle zawstyżenie.

— Zrozumiałeś, mój mały? — rzekł znowu. — Nie trzeba się zniechęcać! Nie trzeba podnosić oczu do nieba i jęczeć i narzekać! Trzeba żyć tu na ziemi: w słońcu i w deszczu, w śnieżycy i w wichurze i dawać sobie radę... Bo to jest życie. To wystarcza. Pójdź, przebracimy coś.

Zaprowadził mnie do brudnej garfkuchni, niedaleko wybrzeża, gdzie go znano i gdzie kelner z uszanowaniem usadowił go na dwóch krzesłach, on zaś kazał mi podać zupę cebulową i zimne mięso... chleb! Jak mi to smakowało.

A gdy się posilił, opowiedziałem mu ponownie moje dzieje, których wysłuchał uważnie, mrugając roztrępnymi oczyma, błyszczącymi w szerokiej, gładkiej twarzy.

— Zdaj się na mnie — rzekł wreszcie. Byłoby źle, żeby ci nie mógł dopomóc, ja, co mam najlepszą klientelę przy moim kościele. Adoptuję, cię mój mały. Nie chcę, żebyś pożałował, że ci uratowałem życie. Jestem za to odpowiedzialny. Zresztą pożyczam czasem ludziom w mojej dzielnicy na spłaty, a tobie pożyczę bez procentu. To wszystko. Oddasz mi, kiedy będziesz mógł, kiedy ci się poszczęści, nie boję się o to. Kiedy się widziało faceta, co chciał zrobić to, co ty byłbyś zrobił, aby nie rozkładacząc się dla grosza, można takiemu zaufać. Mam na przedmieściu domek z podwórzem, gdzie jest szopa. Oszkli się to i będziesz tam pracował, a ponieważ ci trzeba modelu, jak powiadasz — (tu zamyslił się — no, to bierz moją gębę.

I wziąłem jego gębę! Jego gębę pełną życia, wesołości, serdeczną i cyniczną zarazem, tchnącą zdrowiem, siłą, wszystkimi pożądaniami egzystencji. Odmalowałem ją taką, jak mi się ukazała tam, pod mostem, kiedy mi uratował życie. Zrobiłem z tego obraz, który uważam jeszcze teraz za moje

Co dalej?

VI.

Formalnie rządzi państwem mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Rady Ministrów prof. Bartel wraz z współpracownikami. Skład jego gabinetu ministrami.

Formalnie za ogólną politykę rządu odpowiedzialny jest przed Sejmem prezes Rady Ministrów, a za działalność poszczególnych ministerstw — stojący na ich czele ministrowie.

Formalnie marszałek Piłsudski kieruje tylko ministerstwem wojny, ale kolportowany jest po Warszawie i całym kraju dziennik, reklamujący się jako organ marszałka Piłsudskiego, który w tonie bardzo siebie pewnym daje rozkazy, ministerstwom i ministrom zmian, a szczególnie zmian personalnych, jakie mają przeprowadzić — by stało się zadość postanowionej przez zwycięzców zamachu majowego, „sanacji moralnej”.

W państwach autokratycznych Rosji i Niemczech przed wojną obok rządów jawnych istniały dworskie koterje, przyboczne rady monarchów, ajnie obradujące w imieniu samowładcy rozkazujące ministrom, a nieraz nawet z pominięciem ministrów prowincjonalnym naczelnikom administracji i dowódcom poszczególnych oddziałów wojskowych. W państwach tych ministrowie wiedzieli, że niełaska dworskiej kamaryli była stokroć dla nich niebezpieczniejszą od najostrzejszej opozycji w parlamencie; wiedzieli też urzędnicy, że narażenie się komukolwiek z zaufanych kamaryli było o wiele dla ich kariery gorsze niż niezadowolone formalnego zwierzchnika.

Coś podobnego zaczyna się dziać u nas.

Pojawiają się w dziennikach notatki, że premier Bartel niedługo ustąpi ze swego stanowiska, bo marszałek Piłsudski jest z niego niezadowolony. Mówi się to o poszczególnych ministrach: ministrze skafbu, ministże spraw wewnętrznych. Radzi się wysokim urzędnikom państwowym, by podali się do dymisji — bo się zbyt narazili „piłsudczykom”.

Nie wiem, czy to wszystko jest prawdą, czy naprawdę Prezydent Rzeczypospolitej i Prezes Rady Ministrów ślepo wykonywują zlecenia marszałka Piłsudskiego.

Ale faktem jest, że czy to z rozkazu marszałka Piłsudskiego, czy za jego zezwoleniem, czy też tylko bez jego sprzeciwu — w każdym razie w jego imieniu działająca grupa ludzi, zwanych się „piłsudczykami”, ogłasza łaskę i niełaskę urzędnikom państwowym, nie wyłączając ministrów, żąda przeniesienia, zwolnień, nominacji — nie posiadając żadnych ku temu uprawnień.

Formalnie istnieje w Polsce po zamachu, jak i przed zamachem Rzeczypospolita parlamentarna. W rzeczywistości mamy zamaskowany a-

najlepsze dzieło, i które zdobyło nieoczekiwane powodzenie, które mi dało od razu majątek i sławę, że nie wspomnę o wuju szczerkarzu, który olśniony moim rozgłosem przyjechał z prowincji, nazywając mnie swoim synem i czyniąc mnie swym spadkobiercą.

Co się tyczy mego wybawcy, nie chciał nic przyjąć odemnie poza najżywszą mią wdzięcznością i zwrotem sumy, którą mi pożyczyl. Napróżno prosiłem go żeby zamieszkał u mnie. Siadywał w dalszym ciągu na stopniach kościoła w pogodę czy niepogodę, i siaduje tam dotychczas, postarzały, ale jeszcze rzeźki, jeżeli się tak wyrazić może.

— Nie, mój mały — powiedział mi, odrzucając moje propozycje. — A mnie co potem? Jestem swobodny, szczęśliwy. Mam dobre rzemiosło. A odkąd wszyscy gadają o twoich malunkach, robię złote interesy. Wiedzą, że to ja i przychodzą mnie oglądać. To mi pochlebia... Podpisuję się na pocztówkach. Nie mogę tego porzucić. A zresztą nie jestem próżniakiem; nie chcę żyć bez zajęć!

oOo

bsolutyzm. Są ludzie, którzy — zrażeni nieustannymi zmianami rządów i wzajemnymi oszczerstwami stronnictw do republiki i wszelkiego parlamentaryzmu — w głębi duszy pragnęliby rządów absolutnych. Jest ich dość w tej chwili wśród ziemianstwa i sfer wielko—kapitalistycznych — tembardziej, że obchodzą pogłoski, jakoby marszałek Piłsudski był przeciwny reformie rolnej i nadmiernym zdobyciom „socialistycznym”.

Istotnie, to co się dzieje w krajach najstarszej kultury parlamentarnej, coraz gorszy spadek franka we Francji, wlokący się w nieskończoność strajk górników w Anglii może zachwiać wiarę w demokrację i zrodzić pytanie: czy nie lepsze byłoby samowładztwo...

Ale jeżeli można zastanawiać się nad wyższością: samowładztwa, czy demokratycznego parlamentaryzmu — to chyba nad wyższością w porównaniu z obecnym stanem państw europejskich samowładztwa z czasów jego rozkwitu a nie upadku, porównywać więc z Francją dzisiejszą Francją Ludwika XIII i XIV, ale nie Ludwika XV i XVI, z obecnymi Niemcami Prusy Fryderyka Wielkiego, czy Rzeszę Wilhelma I, czy nawet Rosję Piotra Wielkiego, ale nie Niemcy Wilhelma II, a tem mniej Rosję Mikołaja II.

Otóż za Ludwika XIII i XIV rządzili nie faworyci i faworytki, jak za Ludwika XV i XVI, nie intrygi tajne koteryj dworskich decydowały o pokoju i wojnie, lecz zarządzali państwem otwarcie przez swych monarchów na czele administracji i gospodarki państwowej postawieni, otwarcie i śmiało przez nich przeciwko wszelkim rokoszom i intrygom podtrzymywani, głośno zaufaniem swych władców darzeni ministrowie Mazarin i Richelieu, Colbert... Wola monarchy była źródłem prawa i jednocześnie najwyższym rozkazem dla władz wykonawczych. Ale mimo to prawu, przez się ustanowionemu, poddawał się sam nawet monarcha, a tembardziej musieli poddawać mu się najbliżsi rodziny panującego, najzaufansii dworacy. Fryderyk Wielki „ugiął się przed uporem młynarza z San—Souci, gdy ten odwołał się do prawa. Piotr Wielki poświęcił nawet syna, gdy ten spiskował przeciwko ustanowionemu ustrojowi państwowemu. Co więcej Kamierz żelazny, Bismarck dla walki z Kościołem katolickim, z socjalną demokracją, z Polakami przeprowadzał w parlamencie i sejmie pruskim „prawa majowe”, „prawa wyjątkowe” „ustawę kolonizacyjną”, — a nie wydawał bezprawnych zarządzeń... Samowładztwo monarchsze — było czynnikiem postępu cywilizacji, potęgą państw — gdy kładło kres samowoli panów feudalnych, urzędników prowincjonalnych, koteryj rządzących miastami, dowódców wojsk na jennych. Samowładztwo rujnowało narody i państwa — gdy było przykrywką samowoli koteryj dworskich, intryg ministerjalnych, gubernatorskich i generalskich.

Najzagorzalszy zwolennik samowładztwa nie zechce wprowadzić do Polski obyczajów politycznych państwa Ludwika XVI, czy Mikołaja II.

A cechą najbardziej charakterystyczną tych obyczajów — było wyjątkowo tylko przerywane milczenie monarchów, głośne zaś i nieodpowiedzialne rozkazywanie faworytów odpowiedzialnym i jawnym władzom państwowym.

Może się jednak myle? Może niestety nazwałem obecny u nas stan państwa — zamaskowanym absolutyzmem? Może to raczej faktyczna dyktatura partji, — coś w rodzaju dyktatury faszystów we Włoszech, jeśli nie partji bol-

szewickiej w Rosji?

Niektórzy z adoratorów zamachu majowego, w ten właśnie sens tłumaczą tę przedziwną „sanację moralną”, na jaką patrzymy.

A więc mielibyśmy przy zachowaniu legalnych form demokratycznej parlamentarnej Rzeczypospolitej faktyczną dyktaturę „piłsudczyków”...

Co to są jednak „piłsudczycy”, jaki jest ich program, jakie uzdolnienia, jaka ich siła moralna, nie tylko fizyczna, do czego zdąża?

Widzimy ich w różnych stronnictwach. Było ich wielu nasamprzód w Piastach. Gdy jednak Piast wszedł w porozumienie ze stronnictwami narodowymi — wystąpili zeń. Obecnie są w polskiej partji socjalistycznej, w Wyzwoleniu, w partji pracy, w Narodowej Partji Robotniczej.

Wszyscy oni są na lewicy, wszyscy są zdecydowanymi wrogami obozu narodowego a szczególnie Narodowej Demokracji. Ale należą do stronnictw, których programy i dążenia w sprawach reformy rolnej, ustaw socjalnych, polityki gospodarczej i skarbowej, są zasadniczo różne, niekiedy sprzeczne.

Nawet stosunek ich do obecnego gabinetu i do żądanych przezeń zmian konstytucji nie jest jednolity. W dyskusji nad projektorem budżetowym i nad reformą konstytucji zabierali głos w Sejmie piłsudczycy z różnych klubów lewicowych. I każdy z nich inaczej mówił, zależnie od tego, do jakiego należy klubu.

Nie są więc oni w żadnym razie zgrupowaniem ludzi o jednakowych poglądach społeczno — politycznych. Nie są wyrazicielami czy bojownikami jakiegoś określonego programu polityki państwowej. Nie mają nic wspólnego z faszystami, którzy zwycięstwo swe w opinii narodu włoskiego zawdzięczają przede wszystkim jasności swego programu, dającego zdecydowanie a proste odpowiedzi na wszystkie zagadnienia społeczno—państwowego życia Włoch, których lawirująca między kosmopolityczną finansjerą wielko—kapitalistyczną a demagogią socjalistyczną masonerją rozwiązać nie umiała.

Raczej byłoby podobni do masonów, którzy również lubią się rozmieszczać po różnych stronnictwach.

I niewątpliwie istnieją, nieci, łączące w różnych punktach piłsudczyków, z masonerją.

Różnią się jednak od niej zasadniczo nie tylko tem, że nie są międzynarodową organizacją, lecz, co ważniejsze, że nie posiadają żadnej społeczno—filozoficznej doktryny.

Nie łączy ich wspólny pogląd na stosunek jednostki do społeczeństwa, narodu, do ludzkości wspólny program socjalny, gospodarczy, jednakowe pojmowanie zadań dziejowych Polski, Jej polityki zagranicznej, zagadnień ustrojowych państwa polskiego.

Są wśród nich socjaliści, stanowczo przeciwstawiający się bolszewizmowi są talk zwani narodowi komuniści, są zdecydowani przeciwnicy rządów chłopsko—robotniczych i poplecznicy Bryła, propagujący wywłaszczenie bez odszkodowania oraz zachwyty dla sowietów, są monarchiści i skrajni demokratyczni i republikanie.

Wspólny im jest tylko kult osoby marszałka Piłsudskiego, nienawiść obozu narodowego, i przeświadczenie że im się należą rządy w Polsce.

Stanowią formację zupełnie swoistą, nie podobną do jakichkolwiek stronnictw, organizacji i kierunków politycznych w Europie.

Stanisław Grabski.

Rosji potrzeba fachowców.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE DOSTOJNIKA SOWIECKIEGO.

W tych dniach wygłosił szef wydziału fachowego wychowania technicznego, Kameński na ogólnozwiązkowym zjeździe sekcji dla organizacji pracy obszerny referat, w którym podkreślił, że Rosji grozi ogólny kryzys przemysłowy, o ile w najbliższym czasie nie nastąpi gruntowna reorganizacja technicznego, wykształcenia fachowego. Inżynierowie rosyjscy otrzymują nieodpowiednie wykształcenie, bowiem szkoły

techniczne nie uwzględniają specjalizacji. „Mamy dotychczas jedynie inżynierów, — oświadczył Kameński, — nie mamy natomiast inżynierów — mechaników, inżynierów — elektrotechników, inżynierów górniczych itd. Rosji potrzebni są przede wszystkim fachowcy, a dlatego jest rzeczą konieczną, by nasi studenci nie czerpali swych wiadomości jedynie z wykładów, lecz by uczyli się praktycznie również w fabrykach.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Szkoła małżeństwa.

Jak się w niej wychowuje małżonków.

Jest to oczywiście amerykańska instytucja dla zwalczania epidemii rozwodowej. Fakultet ten rozdaje dyplomy, przeprowadza egzaminy kandydatów do małżeństwa, ucząc zdobywania i zachowania szczęścia w pożyciu małżeńskim. Po zdaniu ostatecznego egzaminu otrzymują kandydatki „dyplom na żonę”. Szkoła taka znajduje się przy uniwersytecie w Bostonie. Wiadomo, że najczęściej na świecie rozwodów jest w Ameryce. W r. 1923 na 1.223.825 małżeństw przypadło 165.139 rozwodów, czyli co siódma para rozwodziła się. Czy winni są temu mężczyźni, czy kobiety? Ani jedni, ani drugie — winien temu brak wychowania. Oddawna uczono kobiety amerykańskie go gospodarstwa domowego i pielęgnowania dzieci — a przecież ilość rozwodów wciąż rośnie. To natchnęło myślą jednego z profesorów, aby założyć kursy małżeńskie, obsadzając katedrę wykładową niejaką panią Macdonald, żoną pastora, uznaną za nader szczęśliwą w małżeństwie. Jak odbywają się wykłady? Zupełnie jak lekcja trygonometrii lub prawa karnego. Dama wyklada a słuchaczki skrupulatnie zapisują wszystkie uwagi i rady. Oto niektóre z nich:

„Poznaj siebie, nim wyjdiesz za mąż. Nie każda ma zdolności na żonę i matkę”.

„Zbadaj dokładnie jaki dochód ma twój przyszły mąż. A potem oblicz, czy to dla was wystarczy. Dokładne rachunki zachowują dobrą przyjaźń”.

„Nie wychodź nigdy za mąż z samej miłości. Nie spiesz się wtedy, a porzucisz wkrótce błędny zamiar”.

„Gdy podoba ci się ktoś, rozpatrz przedtem: jego stanowisko, zdolność zarobkowania i duchowe zalety. Nie odpowiada ci pod którymś z tych względów — zerwij narzeczeństwo”.

„Nie poślubiaj nigdy człowieka, mającego przesadzone pojęcie o gotowaniu. Żona powinna znać się na kuchni, niemniej jednak między chlebem pieczonym w domu, a kupionym, istnieje tylko jedna różnica: chleb od piekarza lepiej smakuje”.

A oto niektóre z pisemnych zadań opracowanych na wykładach.

Pytanie 1). Pan X, ma w biurze bardzo przyzwoitą sekretarkę. Jakaś znajoma spotyka pana X. z nią na ulicy i donosi o tem żonie pana X. Co ma uczynić pani X. w stosunku do męża i do przynoszącej jej tę niespodziewaną wiadomość.

Odpowiedź. Pani X powinna powiedzieć do owej pani: — Wiem o tem, że mąż z nią chodzi. Prosiłam go sama o to. Mężowi powinna w jakiś czas potem opowiedzieć, że ktoś widuje często jego sekretarkę, na kolacjach w męskich towarzystwach. Gdyby go to oburzyło — czego można oczekiwać — powinna żona wziąć w obronę sekretarkę. To już będzie połowa wygranej. bo tylko zakazany owoc smakuje. Resztę można pozostawić czasowi — a sprawa jest pewna.

Pies czy mąż?

SENSACYJNA ROZPRAWA I WYROK W PARYŻU.

Wolno mieć psa, wolno tego psa lubić, ale nie wolno go kochać, lub jeżeli się ma psa i go się kocha, należy zostać w stanie staropanieńskim.

W przeciwnym bowiem razie właścicielka ubóstwianego czworonoga naraża się na rozwód.

Tak orzekła francuska dwunasta izba cywilna, której decyzje nabierają w praktyce wartości prawa. Wobec tego orzekł sąd, że pani Jolina Duloc, posiadająca psa nazwiskiem Sasza, że rozmawiała z nim całymi godzinami, całując go częstokroć w mordkę, wobec tego, że nie zwracała uwagi na swego męża, woląc wyrażnie rozmowę z psem i nie odpowiadając częstokroć nawet na pytania małżonka, sąd uznaje skusność powództwa pana Karola Duloc o rozwód, który zostaje przyznany z winy pani Duloc zasądzonej na wszystkie koszty.

Pytanie 2) Państwo Z. mają chłopaka złego trudnego wychowania. Każde z rodziców ma inne poglądy na wychowanie. o co są zżęste kłótnie w domu. Jak należy podzielić odpowiedzialność wychowania, wobec takiego nieporozumienia.

Odpowiedź. Każde z rodziców obejmie określoną część wychowania, żadne zaś nie może się wtrącać do nieswojego zakresu. A więc matka

obejmie zachowanie się chłopca, uprzejmość i czystość w ubraniu, dobre manery przy stole. Ojciec: postępy w szkole i wychowanie sportowe. Dziecko nie wie oczywiście o tym podziale. W obecności dziecka niedozwolone wzajemne krytykowanie się. Należy także zbadać dokładnie przy czynie kradzieży chłopaka. Może oddanie na pewien czas z domu zrobiłoby mu dobrze.

Czy podobna szkoła przydałaby się i u nas? Czy miałyby wiele słuchaczek? I jaki ich procent zdałby niełatwy egzamin? Chyba niewiele naszych pań potrafiłoby otrzymać taki dyplom na pozwolenie zawarcia „racjonalnego małżeństwa”.

Mąż wydany przez żonę zamąż.

Fantastyczny proceder oszukańczego biura małżeńskiego.

Policja berlińska wpadła na trop niezwykłego oszustwa, które od szeregu lat popełniała para małżeńska — niejacy Krügerowie.

Pani Krüger posiada przy Wilhelmstrasse w Berlinie biuro pośrednictwa małżeństw, ciesząc się wielką popularnością.

Klijentela biura rekrutuje się przeważnie ze sfer średniozamożnych.

Skoro jakaś lepiej uposażona dama zaprosiła wejść w związki małżeńskie i udała się o pomoc do pani Krügerowej, oszukująca stręczycielka podsuwała jej swego własnego męża Oskara, przedstawiając go pod rozmaitemi nazwiskami.

Pan Krüger jest młodym, przystojnym i inteligentnym człowiekiem, nic więc dziwnego, iż podobał się spragnionym męża kobietom i za-

reżyny przychodziły szybko do skutku.

Narzeczonemu wystraszali stałe zakochane w nim kobiety, obierał je z pieniędzy, a gdy domagały się zwrotu kapitałów, groził skandalem.

Proceder taki uprawiał Krüger przez pięć lat, aż wreszcie spotkał się z energiczną kobietą, która nie uległa się gróźb, lecz doniosła o wszystkim policji.

Krüger, przeczuwając konflikt z władzami, wyjechał do Danji.

W trop za nim podążyli detektywi niemieccy i po dłuższych poszukiwaniach ujeli oszusta w Kopenhadze, gdzie zareczył się z bogatą wdową, po kupcu i bez wiadomości swej żony miał wziąć z nią ślub jako baron von Hammer, były rotmistrz cesarskiej gwardji.

Prognozy Grimma.

Wielkie wydarzenia mogą być przewidziane.

Znany astrolog niemiecki A.N. Grimm, przepowiedział przed rokiem wielką katastrofę kolejową w Monako.

„Wielkie wydarzenia — pisze Grimm — dają już naprzód znać o sobie. Jest to stara i dowiedziona prawda. Na kilka dni przed Zielonymi Świątkami, słońce zaszło krwawo, zalewając płomiennym, czerwonym blaskiem całą zachodnią połacie nieba. Astrologja hinduska przypisuje wielką rolę zjawiskom na słońcu. Po pewnym czasie napisałem w liście do moich znajomych:

„ W ciągu przyszłych czterech tygodni nastąpi wielka katastrofa, która pociągnie za sobą wiele ofiar w ludziach. Upłynęło zaledwie kilka dni i światem wstrząsnęła hołbowa wieść o katastrofie kolejowej w Monachjum. Planety zwiastowały nie jedną katastrofę, a ponieważ owe feralne 4 tygodnie jeszcze trwają, myślę, że nie-

szczęście grozi osobistościom, zajmującym kierownicze stanowiska. Poczekajmy, a zobaczymy, W jednej z moich książek, napisanej przed rokiem p.t. „Przyszłość Europy”, znajduje się następująca prognoza, dotycząca przyszłości Niemiec:

„Zaznacza się wyraźny wpływ planety Uran (niepomysłny), nastąpią okropne katastrofy kolejowe i wiele nieszczęść spowodowanych ogniem, wybuchami i elektrycznością”. Była to prognoza ogólna. Co najciekawsze, katastrofa nastąpiła w nocy z niedzieli na poniedziałek. W niedzielę zaś przed południem zauważyłem, że planety: Saturn (przynoszący nieszczęście) i Neptun, wskazują jako teren wypadku Bawarię w szczególności zaś Monachjum. Neptun znajdował się w konstelacji Lwa (godło Bawarii), a Saturn w konstelacji Skorpiona (godło Monachjum. Jeszcze nigdy gwiazdy nie mówiły wyraźniej.

Ponure muzeum.

Bolszewickie sale tortur.

W Moskwie, na ulicy Lublańskiej istnieje muzeum, własność policji moskiewskiej, do którego niesłychanie trudno jest uzyskać wstęp.

Wnętrze tego wprost przerażającego muzeum opisuje w swej broszurze zatytułowanej „Pokutuje i przeklinam się” były agent czerezwyczejki Piro.

Pierwsza sala przepelniona jest najbardziej wyrafinowanymi narzędziami tortur, poczynając od słynnego knuta, zakończonych ostrymi żelaznymi kolcami aż do przyrządów „manicure” potrzebnych do zdzierania paznokci.

Wzrok zwiedzającego przyciąga dość duża szklana skrzynka, w której widnieje biaława rękawiczka! Jest to rękawiczka z ludzkiej skóry!

Ten tak ciekawy dokument objaśnia młody komisarz, zdarty został z ręki żyjącego człowieka a pochodzi on ze zbiorów naczelnika czeki w Charkowie, znanego sadysty.

W dalszych salach znajduje się wsparta białą bielizną cesarskiej Aleksandry i bluza Mikołaja II przebita kulami, z wielkimi krwawymi plamami.

Po za tem mundur admirała Kłoczaka, w którym był rozstrzelany a na nim epolety i orderzy św. Jerzego.

W kryształowej wazie na środku jednej z sal znajduje się w spirytusie serce Uryckiego prezydenta czerezwyczejki w Leningradzie. Urycki został zabity przez studenta Kanegiewa.

KRONIKA

Niedziela, 25 lipca — Jakuba.

WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica „Chcę zostać gwiazdą”
Teatr Popularny pop. i wiecz. „Małżeństwo na próbę”
Casino „Variete”

Reduta

Luna „Szantażysta małżeństw”.

Grand-Kino „Najwesełszy mężczyzna stolicy”

Kino Prac Państw. „Świat kulis i zmysłów”.

Apollo „Ucieczka i walka o honor”.

Nowości „Miasto Rozkoszy”.

Corso „Marko zwycięzca”.

Resursa „Czy Pani mieszka sama”.

Miejski Kinemat. Ośw. „Scaramouche”.

Dom Ludowy „Kobieta, która zdradza męża”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Zniżka kosztów utrzymania

Według przewidywanych obliczeń, komisja do badania zmian kosztów utrzymania określi za lipiec niżkę tych kosztów z powodu obniżenia cen materiałów ubraniowych i niektórych artykułów żywnościowych. (bip)

Z Chrześcijańskich Zw. Zaw.

W dniu 25 lipca, staraniem Stowarzyszenia Robotn. Chrześcijańskich, w niżej wymienionych oddziałach odbędą się zeb'ania i pogadanki:

W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 po południu przemawiać będą: p. Rogacki i p. Rychterowicz.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie prezes miejscowego koła p. Dąbrowski.

W oddziale „Zarzew” o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie radny m. Łodzi p. Pawlak.

W poniedziałek dnia 26 lipca o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34, odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie ks. patron Rybus.

W poniedziałek dnia 26 lipca o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych.

Dlaczego pieczywo nie tanieje

Jak wiemy wszyscy, mąka pszenna w chwili obecnej spadła w cenie przynajmniej o 35 proc. w porównaniu z ubiegłym miesiącem, a mimo to piekarze sprzedają pieczywo po starych cenach. (o)

Więcej obiadów dla bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się na podwyższenie na okres najbliższych kilku miesięcy subwencji na akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych o 5,000, tj. do 20,000 złotych miesięcznie.

Wobec tego umożliwiające będzie podwyższenie wydawania porcyj obiadów do 1,500 dziennie. Koszt tej liczby obiadów wynosić będzie 35,000 zł. miesięcznie.

Wobec tego jednak, że, po uzyskaniu od komitetu niesienia pomocy bezrobotnym

Pomyślne objawy w przemyśle włókienniczym.

Bilans handlowy przemysłu włókienniczego w r.b. jest aktywny

Za korzystny objaw w sytuacji polskiego przemysłu włókienniczego uważać należy kształtowanie się bilansu handlowego tej gałęzi w roku bieżącym.

Mianowicie, podczas, gdy w pierwszych czterech miesiącach 1925 r., przywóz wyrobów włókienniczych do Polski wyniósł 69,2 milionów złotych, w tym samym czasie roku bieżącego liczba ta spadła do 23,6 milionów złotych.

Natomiast pewien, acz bardzo nieznaczny spadek obserwujemy po stronie wywozu, który z 34 milionów zł. w pierwszych czterech miesiącach r. ub. spadł do 30,2 mil-

jonów zł. w analogicznym okresie r.b.

Jak wynika z powyższego, zalew rynku krajowego obcemi wyrobami tekstylnymi, jaki miał miejsce jeszcze w r. 1925 maleje bardzo szybko, z drugiej zaś strony wywóz tych towarów z Polski utrzymuje się prawie że na dotychczasowym poziomie.

O ile zatem bilans handlowy przemysłu włókienniczego polskiego w rozpatrywanym czasie r. ub. był pasywny i wyrastał się deficytem w wysokości 35 milionów złotych, to w r. b. bilans ten jest bezwzględnie aktywny, wykazując przewagę wywozu dochodzącą do 7 milionów złotych. (p)

Strajk tramwaj od 29 lipca.

Jeżeli dyrekcja tramwajowa nie da podwyżki.

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie związku pracowników tramwajowych w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Narutowicza Nr. 50, które trwało do godziny 6-tej rano dnia wczorajszego.

Po licznych przemówieniach i omówieniu sprawy żądań pracowników tramwajowych uchwalono rezolucję następującą: 1) Zebrani postanowili przystąpić do strajku w

dnia 29 bm. o ile dyrekcja tramwajowa do wspomnianego terminu nie uwzględni żądań pracowników w sprawie podwyżki 30 proc. 2) Zebrani postanowili odbyć wspólną konferencję w dniu 28 bm. ze związkami Instytucji Użyteczności Publicznej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53, ażeby ci ostatni poparli żądania pracowników tramwajowych, również przez przystąpienie do strajku. (u)

Dziś przybywają do Łodzi

Prof. Kemmerer i min. rolnictwa Raczyński.

Jest to wizyta nieoficjalna — na wyścigi konne.

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi w charakterze nieoficjalnym profesor Kemmerer w towarzystwie ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Al. Raczyńskiego oraz dyrektora departamentu chowu w tym ministerstwie p. Jurjewicza. Goście war-

szawscy przybywają specjalnym pociągiem na zaproszenie prez. towarzystwa wyścigów konnych hr. Dzieduszyckiego i zabawią w Łodzi przez dzień dzisiejszy. Żadne konferencje ani oficjalne wizyty nie są przewidziane. (e)

Kary doraźne

Lada dzień spadną na łodzian przekraczających przepisy policyjne

Urząd wojewódzki otrzymał już okólnik min. spr. wewn. w sprawie wykonywania przepisów rozporządzenia o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym. Istotą tego rozporządzenia polega na tym, iż funkcjonariusze władz administracyjnych I instancji mają prawo doraźnego wymierzenia kary i pobierania jej za pewne przestępstwa porządkowe.

Na podstawie okólnika ministerjalnego urząd wojewódzki określi jakie kary cze-

kają przekraczających pewne przepisy i w jakiej wysokości kary te mogą pobierać funkcjonariusze policyjni opatrzeni specjalnymi upoważnieniami. Karany ma prawo odmówić zapłacenia kary i w takim razie sprawa przekroczenia idzie swoim trybem administracyjnym. Karany może również odmówić ujawnienia nazwiska, o ile karę płaci do rąk upoważnionego funkcjonariusza i pokwitowanie ma być wypisane bez nazwiska. (e)

kwoty 10,000 zł. i subwencji Min. Pr. i O. S. w wysokości 20,000 zł., pozostanie zawieszony jeszcze niedobór 5 tys. miesięcznie, ce-

lem pokrycia tego niedoboru będą wprowadzone drobne opłaty za obiady w wysokości 10 gr. za porcję. (p)

Strajk papierni w Mirkowie

Trwający od paru tygodni strajk fabryki papieru w Mirkowie wobec niemożności porozumienia doprowadził do zamknięcia fabryki na czas nieograniczony. 1,150 robotników pozostało bez pracy. (o)

Dostawy dla wojska.

We wtorek odbył się w min. spr. wojsk. przetarg na towary wełniane, przeznaczone na mundury dla armji. Do przetargu tego stanęła niewielka tylko ilość firm łódzkich, tym bardziej, że ilość przeznaczonych do przetargu sukna była niewielka. Podział tych niewielkich ilości zamówień na manufakturę wełnianą nastąpi w przyszłym tygodniu. Zamówienia te jednak są nieduże i żadnego absolutnie wpływu na sytuację w łódzkim przemyśle włókienniczym w sensie jej poprawy — nie wywrą. (e)

Konferencja „pilsudezyków” z „bezbożnikami”

Jak donosi „Unja” w tych dniach odbędzie się konferencja pomiędzy przedstawicielami Związku Naprawy Rzeczypospolitej a Stowarzyszeniem Wolnomyślicieli. Związek Naprawy Rzeczypospolitej jest partją polityczną Pilsudskiego a w skład Stowarzyszenia Wolnomyślicieli wchodzią ateści.

Zabawa kwiatowa w Helenowie

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w parku Helenowskim wielka zabawa kwiatowa urządzona staraniem Towarzystwa Śpiewaczego Im. Moniuszki. Najważniejszą atrakcją programu stanowi: koncert połączonych chórów Towarz. oraz Orkiestry Filharmonicznej pod batutą profesora T. Rydera.

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w dalszym ciągu, grana z powodzeniem, wielka „kino-rewja”, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego pt. „Chcę zostać gwiazdą”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczór po cenach od 150 — 100 60 — 30 gr, ostatnie dwa przedstawienia w bieżącym sezonie, krotoczwili ze śpiewami i tańcami pt. „Małżeństwo na próbę”.

Czasopisma.

NOWY ORGAN T-WA „ROZWOJ”.

W Lublinie wyszedł z druku pierwszy numer „Pobudki” Organ T-wa „Rozwój”, który zamieniony został na dwutygodnik i będzie wychodził 2-go i 16-go każdego miesiąca. Poświęcony sprawie podniesienia i unarodowienia przemysłu, handlu, rzemiosła i odżywienia wszystkich dziedzin kulturalnych i ekonomicznych dla całej Rzeczypospolitej Polskiej i zagranicy. Redaktorem jest p. Bolesław Dukuś.

Prenumerata kosztować będzie zł. 1 miesięcznie zł. 8 kwartalnie. Adres Redakcji i Administracji „Ilustrowanego Dwutygodnika Pobudka”, Lublin ul. Namieśnikowska 34.

W 67 ROKU ISTNIENIA.

Skutkiem częściowego strajku drukarskiego w Warszawie „Tygodnik Ilustrowany” wychodzący od lat 67 w Warszawie — pojawił się po raz pierwszy po za Warszawą — nie nad Wisłą — lecz we Wiedniu nad modrym Dunajem.

W przedmowie do tego numeru podwójnego (28 i 29) pisze Redakcja Tyg. Ilustr.:

„W ostatnich dwu dziesiątkach lat wydawnictwa przechodziły nieraz przykre chwile. Rewolucyjny okres 1905—1906, strajki z jednej strony, cenzura rosyjskiej — z drugiej.

Polski Klub Turystyczny

Powstał w Warszawie i organizuje wycieczki po kraju.

W Warszawie powstał niedawno Polski Klub Turystyczny, którego prezesem zarządu jest podróżnik prof. Antoni Ossendowski. W skład zarządu wchodzi nadto ceniony geograf Karliński, p. Stan. Bułharowski i inni.

Jednym z zadań klubu jest organizacja szeregu wycieczek towarzysko — krajoznawczych. z których najbliższa odbędzie się do

Wilna i okolicy w dn. 31 bm. Następna wycieczka odbędzie się do Częstochowy na wystawę rolniczo-przemysłową, poczem odbędą się wycieczki dalsze do Katowic, Cieszyna, Chorzowa, Królewskiej Huty i t. p.

Bliższych informacji udziela i zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje p. Władysław Epsztajn, ul. Piotrkowska 69.

Zydowski „Strzelec”.

Ministerstwo nie zatwierdziło żydowskiej organizacji wojskowej pod nazwą Berka Joselewicza

Przed niedawnym czasem pp. Majzler i Bausztein pbczeli tworzyć organizację przysposobienia wojskowego pod nazwą „pik. Berka Joselewicza”. Inicjatorem był p. Majzler, członek Związku Strzeleckiego.

Wyżej wspomniani opracowali statut, który za pośrednictwem tutejszych władz został przesłany do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które ze swej strony odmówiło za-

twierdzenia nowej organizacji Przysposobienia Wojskowego uważając takową za zbędną, gdyż na terenie Rzplitej jak i w Łodzi istnieje cały szereg organizacji Przysposobienia Wojskowego oraz hufców szkolnych, do których mogą należeć wszyscy obywatele bez różnicy wyznań religijnych i zabawień politycznych. (u)

ZYCIE PROWINCJI

Gospodarka towarzyszy w Konstantynowie.

KONSTANTYNÓW DAWNIEJ A DZIŚ — KTO PONOSI WINĘ ZA WYNIK WYBORÓW.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Konstantynów w lipcu.

Konstantynów, niewielka miejscina, oddalona od Łodzi zaledwie o 9 km. mało jest znana ogółowi mieszkańców polskiego Manchesteru, to też w tej szczupłej korespondencji postaramy się przedstawić jego życie, stosunki i ludzi, którzy obecnie dzierżą władzę municypalną w swych rękach lub też blisko niej stoją.

Ludność miasteczka, jak prawie wszystkich większych osiedli b. Kongresówki nosi charakter mieszany. Ilość mieszkańców w obecnej dobie wynosi 7,500. Pod względem wyznaniowym jest 53% katolików, 33% ewangelików, 14 proc. żydów. Większość mieszkańców zajmuje się przemysłem chałupniczym.

Do chwili podniesienia osady do godności miasta, było tam spokojnie zacisznie i zrzadka tylko dochodziły echa walk partyjnych. Oprócz kilku organizacji o charakterze społecznym, jak Tow. Śpiewacze, sportowo-gimnastyczne, żywszą działalność rozwijała tylko N.P.R. aczkolwiek obecnie partja ta wiedzie żywot prawie suchotniczy. Były też robione próby zaszczerpienia socjalizmu, ale te się nie udały: czerwonych krzykaczy, przybyłych z tymi zamiarami, zwykle przepędzano.

Konstantynów zmienił się gruntownie z chwilą „umiastowienia” tj. 14 lipca 1924 roku. Zawrzało jak w ulu, boć to trzeba było wybrać Radę miejską i burmistrza. Zdarzenie nieładna dla takiej miejsciny. Zaczęto gadać, debatować, plotkować, no i wiecować. Zjeżdżali się różni mówcy i zachwalali swoje programy — oczywiście partyjne. Pierwsze wybory ze względu formalnych unieważniono. Drugie dały zwycięstwo socjalistom i Niemcom. Ogromną winę przy tych wyborach należy przypisać N.P.R.-om. Ludzie ci byli zamadto pewni swego zwy-

cięstwa (prezes ich p. Doliwka sprawował tymczasowo obowiązki burmistrza), udaremniając połączenie się list polskich i dlatego to wybory tak fatalnie wypadły.

Przy takim składzie Rady nikogo z miejscowych obywateli na burmistrza wybrać nie można było. Trzeba było importować. Naturalnie, że sięgnięto do skarbcza partyjnego i wyciągnięto p. Gryzla z Pabjanic. Jedyne kwalifikacje tego pana, to zdaje się przynależność do partji. Zresztą podpisywać się umie, no i na wiecach przemawiać też, bo w Zduńskiej Woli, podczas krwawych dni majowych, na jednym z urządzonych tam wieców „celem pogłębienia rewolucji” krzyczał: „Te domy są wasze, trzeba je tylko umieć wziąć!!!”

Pan burmistrz musi mieć oczywiście pracowników. W doborze tych pomógł mu p. starosta Remiszewski. Postarano się też o okazałą liczbę, bo aż trzymastu i to niebyle jakich. Czyż w całym Konstantynowie nie można było znaleźć człowieka, któryby mógł piastować nadzwyczajną godność sekretarza?! — (Nawiasem mówiąc „są tu ludzie i z wykształceniem, ale trudno: nie należą do partji) I tu już poproszono towarzysza partyjnego, niejakiego Groblewskiego, głosił w Łodzi krzykacza wiecowego, uszczęśliwacza uciemiężonego proletariatu, demagoga. Cała praca tego pana podczas urzędowania polega na przekładaniu papierków na biurku i na chodzeniu w sąsiedztwo „na zemiarkę” jak się tu trywialnie wyrażają. Przyjeżdża on do pracy o godz. 10—11, a o 12—1 urzędowanie skończono. Gdzie ten pan podział 8-mio godzinny dzień pracy, o który jego partja tak zawzięcie walczyła?

Reszta tej feralnej 13-ki mniej znacząca. Między tą resztą jednak znaleźli się i tacy, których nie dość akuratnie i uczciwie sprawowanie czynności podczas urzędowania, trzeba było oddać pod... sąd.

„JADA MOŚKI LITERACKIE”.

Pod tym tytułem ukazała się satyryczna jednodniówka, ludzako naśladowująca „Wiadomości Literackie”. W niezmiernie cięty sposób poddano jej chłoszczącej ironji cały nasz świat literacki i artystyczny. Nawet ilustracje i karykatury wcielnie naśladowują pierwowzór. Bezimienna ta publikacja będzie zapewne sensacją ogórkowego miesiąca.

Potem wybuch wojny, okupacja, szykany, stosowane wobec prasy polskiej przez władze niemieckie. Wreszcie fala strajkowa w końcu 1918 i na początku 1919. Mimo to udawało się nam zawsze zwyciężyć przeszkody i wydawnictwo nasze ukazywało się w terminie.

W ubiegłym tygodniu po raz pierwszy stało się inaczej...

ZYCIE SPORTOWE.

Trzeci mecz WARSZAWIANKI ZAGRANICĄ.

Ryga 24-VII (C-S) Po dwóch meczach w Finlandji, stołeczna Warszawianka rozegrała zawody piłkarskie w Rydze z mistrzem Łotwy „R.F.K.“, uzyskując wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1). Mecz ten mógł być z całą pewnością wygrany. Niestety słaba orientacja sędziego, który wszelkie wypadki i przebiegi Warszawianki traktował jako „spalone“, uniemożliwiły osiągnięcie przewagi cyfrowej. Do przerwy gra prowadzona z obu stron równo, po pauzie, znaczna przewaga Polaków. Tempo gry żywe — energiczne. Bramkę dla Warszawianki zdobył Jung.

TOURNEE HAKOAHU PO POLSCE I KRAJACH NADBAŁTYCKICH.

W piątek wyjechała drużyna wiedeńskiego Hakoahu na trzytygodniowe tournée po państwach bałtyckich. Pierwsza gra odbędzie się w Katowicach. Następne natomiast odbędą się 27 i 29 w Rydze, 1 i 2 sierpnia w Rewlu. W drodze powrotnej Hakoah rozegra jeszcze zawody w Rydze, Kownie i możliwie w Warszawie. Co do tego ostatniego meczu, to pertraktacje nie zostały zfinalizowane jeszcze. Hakoah wyjechała z następującymi graczami; Fabian, Duřdig, Felldman, Wagner Polak, Fried, Grünfeld, Wortmann, Hess, Gausler, Gold, jako gość gracz Vienny Fischer, nowozaangażowany węgier Razso i Guttman, który odłożył termin swego wyjazdu. Towarzyszą drużynie pp. Baar i Grünwald. (E)

TURYŚCI — CRACOVIA.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że toczą się pertraktacje w sprawie dojścia do skutku spotkania mistrzów: Łodzi i Krakowa. Obie drużyny znajdują się dziś u szczytu swych form, tak, że dojdzie do skutku to faktycznie sensacyjne spotkanie. Stanowiłoby to ewenement sezonu. Dowiadujemy się dalej, że pertraktacje te są już na ukończeniu. (E)

PRZECIWKO BLIZNIEMU NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA.

Zarząd okręgowy związku piłki nożnej komunikatem 1.21 z dnia 24 b.m. ukarał kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. T. S. G. pp. Willy Lichmanjaka (osławionego już z oskarżenia gracza Sledzia o zawodowstwo) i Włodzimierza Francmana jednoroczną dyskwalifikacją od piastowania jakichkolwiek godności w towarzystwie za stawianie niepopartych żadnymi dowodami zarzutów kaperowania graczy w związku z przejściem gracza Wieliszka do klubu Turystów. Wyrok w tej nad wyraz ciekawej sprawie wywołał w szerokich kręgach sportowych kolosalne wrażenie. (E)

LWÓWSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW BOJKOTUJE KLUBY.

Lwów 24, VII (C-S) Poraz pierwszy od istnienia polskiego związku piłki nożnej, mamy do zanotowania wypadek bojkotowania klubu przez kolegijum sędziów. Wypadek taki zaszedł we Lwowie, gdzie miejscowe kolegiujum sędziów zawiadomiło KS. Spartę, iż z powodu inwektyw, rzucanych przez klub na kolegijum, przestaje ono przysyłać sędziów na zawody tego klubu do końca 1926 roku. Wątpić nie należy, że Polskie Kol. Sędziów, które o powyższym kroku lwowskiego kol. sędziów już, zareaguje natychmiast, żądając znie-

Dzisiejsze wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

DOSTOJNI GOŚCIE WARSZAWSCY NA TORZE WYŚCIGOWYM:
PROF. KEMMERER, MIN. RACZYŃSKI ORAZ WYŻSI URZĘDNIICY
MINISTERJALNI PRZYBYWAJĄ SPECJALNYM POCIĄGIEM NA DZISIEJSZE
WYŚCIGI. WIELKIE DYSTANSE I WIELKIE NAGRODY.

Ostatnia niedziela przed zamknięciem wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej przyniesie niewątpliwie szereg ciekawych i emocjonujących gonitw. Tak jak i ubiegłej niedzieli zjeżdżają do Łodzi liczni goście warszawscy specjalnym pociągiem. Wśród gości tych znajdują się również przybyli na zaproszenie hr. Dzieduszyckiego członkowie bawiącej w Polsce misji z prof. Kemmererem na czele. Prof. Kemmerer przybędzie do Łodzi w towarzystwie min. rolnictwa p. Raczyńskiego oraz grona wyższych urzędników tego ministerstwa z dyr. depart. Jurkiewiczem na czele. Przybędą też z Warszawy liczni przedstawiciele towarzystwa wyścigów, świata sportowego, właściciele stajen, hodowcy, trenerzy i t. d. Tak liczny zjazd gości zamiejscowych spowodowany został w pierwszym rzędzie ustaleniem niezwykle wysokich nagród za gonitwy na dużych dystansach, zwłaszcza zaś za trudne do pokonania gonitwy z przeszkodami (steeple-chase). Program gonitw dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

Gonitwa I, steeple-chase na dystansie 2400 mtr. Nagroda — 800 zł. Startują: Lelek Rómmla, Iskra 2 p. szwol., Dola Ostaszewskiego La Mirable Sosnowskiej, Dandalo Rómmla, Horpyna st. Sarjusz

Gonitwa II, bieg płaski 1600 mtr. Nagroda 400 zł. Startują: Durban 1 p. ul. Krechowickich, Cecora, Groza Ktery-Szepietów, Es-Dur Plisowskiego, Granat, Konwent Boettichera, Alba 4 p. ul., Czarowna Mięna go, Zaporozec Sosnowskiego. Salva Ktery-Szepietów.

Gonitwa III, bieg płaski 1600 mtr. Nagroda 400 zł. Startują: Nimfa Morsztyna, Ta deusz Święcickiego, Ulan, Bajeczna Charłubskiego, Brzeszczo 17 p. ulanów, Hajteczka st. Góra, Bina Michała Róga, Renata

Ostaszewskiego, Consuella, Erie Ciemnieckiego.

Gonitwa IV, steeple-chase na dystansie 4800 mtr. Nagroda 2000 zł. Startują: La Mirable Sosnowskiej, Łotokot Święcickiego, Celestyna st. Sarjusz, Lelek Rómmla, Signiorina Rommanelli.

Gonitwa V, bieg płaski — 1300 mtr. Nagroda 500 zł. Arogantka Święcickiego, Agamemnon Babeckiej, Duban ulanów Krechowickich, Bina Róga, Fiora st. Jastrzębiec, Consuella, Molly Endera, Bajeczna Charłubskiego, Azamat Dydyńskiego, Hajdamak 9 p. strz. konnych, Erie Ciemnieckiego, Groza Ktery-Szepietów, Promienny Ostoi-Ostaszewskiego, Salva Ktery-Szepietów, Urodna, Fürstenberg 17 p. ulanów Mandragora stajni Góra, Morgat.

Gonitwa VI, bieg płaski — 2400 mtr. Nagroda 2000 zł. Kirkes Charłubskiego, Cicero, Emisja Morsztyna, Morgat B. W., Dunaj 1 p. ulanów Eleonora, Flo'amour Łaszczka, Terefero, Ergo stajni Jastrzębiec, Ekscentryk Ktery-Szepietów, Dorpat stajni Jastrzębiec.

Gonitwa VII, steeple-chase na dystansie 2200 mtr. Nagroda 400 zł. Startują: Revod'or Ostoi Ostaszewskiego, Kome'a stajni Sarjusz, Rea ulanów Krechowickich, Nimfa Morsztyna, Bystrzyca Michała Róga, Baccarat Endera, Gapeusz Ostoi Ostaszewskiego, Batory 2 p. strzelców konnych.

Gonitwa VIII, bieg płaski na dystansie 2100 mtr. Nagroda 600 zł. Startują: Dumny Plisowskiego, Tęcza B. W. 7 p. ulanów, Kirkes Charłubskiego, Bagnet 1 p. ul. Krechowickich, Emisja hr. Morsztyna, Hobot 9 p. strzelców konnych, Arogantka Święcickiego, Magnat 9 p. strzelców konnych Ekscentryk Ktery-Szepietów, Zaporozec Sosnowskiego, Promienny Ostoi-Ostaszewskiego, Kama Kwasięborskiego. (E)

Ludzie mają pieniądze na „totka“.

PRZEZ TRZY DNI WYŚCIGÓW TOTALIZATOR WYKAZAŁ
140,000 ZŁOTYCH OBROTU.

Zainteresowanie wyścigami konnymi na torze w Rudzie Pabjanickiej przejawiało się przedewszystkiem w dość znacznej, jak na stosunki łódzkie frekwencji, która wykazała liczbę około sześciu tysięcy osób w trzech pierwszych dniach wyścigów. Miarą tego zainteresowania są również obroty w to-

talizatorze. W czwartek, a więc w dzień powodni wyniosły one 26,390 w zwyczajnym i 16,360 we francuskim, a więc ogółem 42,750 zł. Ogółem w trzech dniach wyścigów obroły te dochodzą do sumy 140,000 złotych (do kładnie: 139,670 złotych). (E)

sienia tej nieopatrnie chyba powziętej uchwały, będącej wyraźnym złamaniem obowiązujących przepisów, domagając się jednak jednocześnie od lwowskiego związku

piłki nożnej, surowego ukarania klubu, który ustawicznie obraża kolegijum i poszczególnych jego sędziów.

Lecznica „VITA“

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45. tel. 47-44.
Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapii, poradnia dla matek, gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne.
Dr. A. DAWIDOWICZ, od godz. 11-12 od 3,30-4,30 niedz. 12-1.

Dr. J. ITELSON od godz. 3,30-4,30 w niedz. 1-2.
Dr. H. KRYSZEK, od godz. 5-7, niedz. 11-12.
Dr. A. URYSON, od godz. 4,30-6,30 niedz. 1-2.

Choroby chirurgiczne.
Dr. M. DOBULEWICZ, od g. 5-6,30.
Dr. M. KANTOR, od godz. 6,30-7,30 niedz. 10-11.
Dr. E. KUNIG od godz. 3-4.

Choroby kobiece i akuszerja.
Dr. M. MACZEWSKI od godz. 12-1.
Dr. A. POGORZELSKI, od godz. 5-7.
Dr. R. RAJTLER-KURJAŃSKA od godz. 3-4.
Dr. J. SZWAJCBER, od godz. 10,30-11,30 prócz sobót i od 4-5 prócz czwartków.
W niedzielę ordynacja od 11-12.

Choroby dzieci.
Dr. J. KAPLAŃSKI, od 5-6 codz., wtorki, czwartki i soboty od 12,30-1,30 niedz. 11-12.
Dr. MANDELSOWA od 4-5 codz., od 10 i pół do 11 i pół prócz czwartków i piątków niedz. 1-2.
Dr. JOZEF KON, od godz. 3-4 codz. wtorki i piątki od 10 i pół - 11 i pół, soboty od 11 i pół do 12 i pół w niedz. od 12-1.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Dr. E. EKKERT, od godz. 12-3.
Dr. W. LAGUNOWSKI, od godz. 5-8, niedz. 12-1.

Choroby oczu.
Dr. I. MARGOLIS, od godz. 12-1 i od g. 5-7 codz. niedz. 11-12

Choroby gardła, nosa i uszu.
Dr. A. MAZUR, od 2,30-3,30, w poniedziałki, środy piątki i od 4-5,30 wtorki, czwart. i soboty, niedz. 11-12.
Dr. A. ZEBROWSKI, od g. 9-10 i od 7-8 niedz. 9-10

Choroby nerwowa.
Dr. M. URBACH, od g. 1-2 i od 7-8 niedz. 10-11.

Choroby zębów i jamy ustnej.
Lek.-Dent. L. GECOWOWA od 5,30-8 niedziela 10,15-11,30

Lek.-Dent. H. HALPERNOWA od 3-5,30 niedziela 9-10,15

Lek.-Dent. JAKÓB ROTENBERG, od 11,30-2. niedz. 11 i pół do 1 pp.

Lek.-Dent. F. ROZENOWNA od 9-11,30 niedz. 1-2.
Laboratorium: bakteriologiczno-chem.

Dr. ZURKOWSKI, cały dzień.
Roentgen. Lampa kwarcowa (górskie słonce), lampa „ultra-słonce“, Solux, elektryzacja: Masaż leczniczy. Kąpiele świetlne. Aparat Bergoniego (odfuszczający). Dyatermija. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na miejscu.

Mostki, korony złote i zęby sztuczne.
Lecznica czynna od 9 rano do 8 wieczór. W niedzielę

W kolekturze Mary Jarzębskiej w Łodzi, przy ul. Ks. Skorupki № 15, w ciągu ulicy IV klasy, 13 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, na los № 28895 pała główna wygrana w wysokości 45,000 zł. 2145-1

KROJU szyja, modelowania pasowania haftu, wyteza cz. bko. grantowne znana szkoła „Józefiny“ mistrzyni cechowej nagrodzonej medalami. Przyjmuje na kurs wakt-cyjny Ceny zniżone. Kóniecznym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 2152-1

Przyjmę na mieszkanie mężczyznę lub panią. Wiedomość ul. Nawrot № 69 m. 14 2123-1

Potrzebny szewc podrecający na wszystkie roboty ul. Koperska № 19. 2127-1

Sklep do wynajęcia pokój, kuchnia, obora, od zaraz Wysokiego 15, przy Rzgowskiej. 2128-1

KUŹNICA półwysp (Heli) najzdrowsze kąpielisko nad Bałtykiem, z plażą, las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września dancing, kuchnia wyborna, tanio Zgłoszenia Pock, willa własna 1131-

Bankowiec

młody przystojny na stanowisku pozna miłą sympatyczną panią w wieku lat 20-30 cel matrymonjalny. Dyskretna zapewniona Oferty sob. „Małżeństwo“ 204-1

Wyprzedaż Obuwia.

W skutek likwidacji naszego działu obuwianego sprzedajemy pozostałe zapasy obuwia damskiego i męskiego (większa część mniejsze numery) elegancie modele najlepszego wyrobu

po najniższych cenach

Spieszcie i korzystajcie z okazji!

Dom Konfekcyjny
Emil Szmeczel,
Piotrkowska № 98.
5965-3

Kowalewski Tomasz zagubił Kartę od paszportu wyd. w Włodzkiej Manufakturze. 2138-1

Na raty!

Wszelkie towary najlepiej się kupuje w firmie

„KREDYT“, Nawrot 15 (róg Siek In. tr. 185

Kolejarze i tramwajarze kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie

„KREDYT“ Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) na rzeczywiście bardzo tanio i na dogodnych warunkach 1280

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktura
Galanterje
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 7.7

Zwiedzajcie wszyscy

„Najlepsze źródło“

m e b l i

(od najskromniejszych do najwspanialszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najdobre miejsce w Łodzi. Drogulemto gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2. Tel. 45 08. 5961-

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie z prawami państwowymi.

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Zaśady uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. 5920
Egzaminy wstępne rozpoczyna się 30 sierpnia o g. 10 przed poł.

LECZNICA

i gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej nr. 27), tel. 16 44. Ciwarta od godz. 9-7 w. Przyjmują lekarze w zakresie wszystkich specjalności.

Choroby oczu.

Dr. Koliński, godz. 9-10 wtorek. czw. soboty.
Dr. Jastrzębski, 9 i pół-10 i pół poniedział. środy piątek 3-4 godz.

Choroby uszu gardła, nosa.

Dr. Bronikowski 10-11 2 i pół-3 i pół.

Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Gole 9 i pół-10 i pół.

Dr. Dobrowolski 11-12 4-5.

Choroby wewnętrzne.

Dr. Kołodzki 11 i pół-2 i 5-6

Dr. Misjon 3 i pół-4 i pół.

Choroby płucne.

Dr. Rejtarowski 11 1

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. Jasiński 12-1.

Dr. Schwanko, 3-4.

Dr. Jakób Kon 9 i pół-10 i 11 i 5 6 i pół

Choroby chirurgiczne.

Dr. Kapłusz 1 i pół-3

Dr. Trawiński, 4 i pół-5 i pół.

Choroby dzieci.

Dr. Knichowski 1-3

Choroby zębów.

Lek. dent. Goebel 11-1 i 2-4.

Roentgen Dr. Garewicz.

Leczenie i prześwietlanie prom. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Wszelkie analizy lekarskie. Operacje i opatrunki. Wizyty na miejscu. Stałe łóżka i pokoje dla leżących chorych.

Mężczyzna z wyższym wykształceniem

lub rutynowany dziennikarz poszukiwany.

Oferty do adm. Rozwoju pod „M. C.“ 20-3

Piękna cera

decyduje często o powodzeniu kobiety, a jedynym długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym radykalnie piegę, wady, opaleniznę, oraz udelikatniającym i wybielającym cerę

Jest, był i będzie

Crem „LACTOLIN“

Żądać wszędzie

Reprezentant na Łódź,

K. Nojman Zielona 42. 2989-1

Zecer- linotypista

niezwiązkowy potrzebny zaraz. Rozm. Biały, od 9 do 12-0 2122-1

Naukoadacze (czki)

odbieracze (czki)

mogę się zgłosić na stałą robotę do zakładu graficznego Henryka Kempnera ul. Zachodnia 51, telefon 8-C2. 5966-1

Dotychczasowy nauczyciel uczyła 12 lekcji w zakresie ośmiu klas. Przygotowała szybko do egzaminów dla studentów podług nowego programu 1-go Sierpnia 14 bronia. 2031-2

Kroju, szyja i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu i filat. Uczennice praktykują na materiale i mają możliwość uszywania sobie kilka sztuk. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter. 1325-1

Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

połącza po cenach najniższych:

Lustra, trena, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszych stylów. Oszkiewanie i poprawianie lustera z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 5966-

Wydział Powiatowy Sejmiku Brzezińskiego

PRZETARG

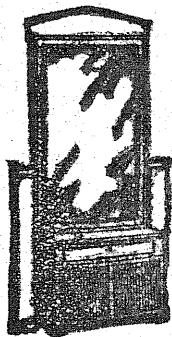
na remont i przebudowę budowli przeznaczonych pod niższą szkołę rolniczą żeńską.

Budowle w mowie będące położone są w Jezewie gm. Dobrza (stacja dojazdowa Górniki lub Stryków na linii kolejowej Łódź-Kaliszka Łowicz). Bliższych informacji odnośnie warunków przetargu i rodzaju robót, które wykonać należy, udzieli Wydział Powiatowy w Brzezinach. Termin składania ofert pisemnych do dnia 30 lipca r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta: (—) Dr. Z. Gutek.

10 proc. wadium od sum wystawionych w ofercie, 15 proc. od sum podlegających wypłacie odciążać się będzie na gwarancję.

Termin wykonania robót do dnia 1 października r. b. 5975





Potężny dramat salo-
wy w 10 wielk. aktach

Najweselszy Mezczyzna Stolicy

W rolach głównych: **Marja Corda** i ulubieniec publicy, niezównany **Michał Varkonyi**.
Ponadto: — Na scenie. Głównie **B. Bronowski** w repertuarze: a) K. Nierencja w Locarno, b) Kronika 1612-13 c) Za. imie Józia „Opis Łodzi”.
Wyświetlenia: Mistrz słowa i satyry **H. Felińska** odśpiewa: a) Tosca, b) **Les Rosini** odśpiewa: a) Józia Ne rastenie b) **tan. ed. z. w. r. i. (akt. batycyri)**

Definitnie dwa dni.

rozątek seansow w dniu powstania: 6, 8 i 10 w. w niedzielę i soboty. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

5957-

nie dopusz-
czajcie się

LICYTACJI

waszych ko-
sztowności

gdyż za kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro i zęby sztuczne nawet połamane płaci pełną wartość znany magazyn jubilerski
Sumienne załatwianie **J. FIJAŁKO. Piotrkowska № 7, Telefon 31-46.** Sumienne załatwianie

Towarzystwo Akcyjne

J. JOHN W ŁODZI,

buduje jako specjalność:

KALANDRY jedwabisto-finiszowe,
rolkowe, frykcyjne, wodne i inne dla
przemysłu włókienniczego i papier-
niczego,

PĘDNI E (transmisje).
Sprzęgła cierne, Naprężacze pasów.
Koła zębate czołowe i stożkowe z
zębami obrobionymi.

**Tokarnie szybkoobrotowe. Wiertarki kolum-
nowe. Kotły Strehela** dla ogrzewań centralnych
Walce młynskie i inne Przedmioty żeliwne
niwardzone. **Ruszt. Odlewy.**

5957-

HOTEL
Polonia-Palace
w Łodzi.

Z powodu kryzysu ekonomicznego
wiodadliśmy w HOTELU naszym

CENĘ JEDNOLITĄ

zł. 5.- od osoby na dobę.

włącznie z 25 proc. podatkiem hotelowym
i wszelk. innymi opłatami dodatkowymi,

5107-

Dyrekcja

B-cia Dobrzyńscy.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

8-10 kl. Gimnazjum Humanistyczne
z klasą wstępną i podwstępną

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5, tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne po wakac-
jach odbędą się 1, 2 i 3-go września,

Podania z dokumentami przyjmuje kancelaria szkoły
codziennie do godz. 2-jej. W klasie podwstępnej A (oddział
dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75
zł. kwartalnie, w pozostałych zaś klasach wpisowe znacznie
obniżone.

5806-

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 5957

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgen i światłol. z
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć 11
9-2 10-8. dla pań 3-6
Telefon 29-45- 2406

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klientów, iż inkasent mój
JULIUSZ WITT, z przedsiębiorstwa mego wystąpił, przeto
upraszam Sz. Klientów pilników do powtórnego naciśnięcia czoł-
nika na moją firmę jemu nie udzielać.

Juliusz Nowacki

Fabryka Filników, Łódź, Wodna 1A.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 3-27.
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:
 K. Bogusławski, Andrzej 3.
INTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):
 F. Boniewicz, Targowa 38.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
 Jakóbowicz, Kilińskiego 146.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski Kilińskiego 146.
SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt Sienkiewicza 105.
 Krencjarz, Główna 11.

WYTWÓRNIĄ KOLDER:
 Frankowska Targowa 45.

SKLEPY RZEZNICZE:
 Kielczewska Dzielna 12.
 „Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Fonkowitz, Zielona 17 (Bałuty)
 Ant. Pintera, Rozwadowska 18.

WYROBY TYTONIOWE:
 Plachciński, Zawiszy 19.
GUKIERNIE:
 Krzyżanowski Główna 1.
 Buszko, Główna 20.

KAWIARNIE:
 Fraszczyński Główna 34.

APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.
WYTWÓRNIĘ MASZYN RZEZNICZYCH:
 Chmielecki. Anny 26.

PRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.
 Matusiak Kilińskiego 142.
FABRYKA GUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”.
 Stefan Sek, Orła 23.

STOLARNIE MECCHANICZNE:
 Gruszczyński Młynarska 30.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.
 Wojciechowski, Główna 21.
 Łapienis, Główna 31.
 Wiczkowski, Główna 35.
 Waronkowski, Kilińskiego 135.
 Czechowski, Sienkiewicza 64.

FRYZJERZY:
 Kędziereki, Kilińskiego 160 (damski i męski).

KRAWCOWE.
 Pieder, Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY HALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.

KOLONJALNYCH:
 Gajdas, Główna 21.
 Auerbach, Targowa 30.

WYTWÓRNIĘ 'OBUIA':
 Strzelecki O. 23.
 Stawowy, Główna 36.
 Domańsk Kilińskiego 119.
 Owczar Kilińskiego 134.
 Kowalski Kilińskiego 142.
 Świętosławski, Kilińskiego 150.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA.
 Florczak, Brzezińska.

RESTAURACJE:
 R. iborski, Narutowicza 50.

MAGAZYNY GALANTERII.
 Stelzner Piotrkowska 141.

SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW
SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162

WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECCHANICZNE
 Wilgocki, Młynarska 35.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH.
 Donaszewski, Główna 16.

PIEKARNIE:
 Kinderman, Brzezińska 57.
 Rosner Kilińskiego 142.
 Biskupski Kilińskiego 148.
 Nowak, Młynarska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie wle jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — w ogóle producentów, nabywając u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po najmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46.

Właściciel: Mauerberger.

1237

Zawodowa Szkoła

kroju i szycia

Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007-

Od 1 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

z kroju, modelowania, bielizny szycia i robót ręcznych trwałe będą do 50 sierpnia. Opłata zmniejszona. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 — 16 — 8 w.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa.

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka

uczycielka lekcji pisania na maszynie różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i mechanizmu. Uczytelka również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 80, m. 8, obok poczty. 2015

Drobne ogłoszenia

Wzrost i sprzedaż:

Sprzedam dom o 14 mieszkań, 2 pięcie lub połowę przy Rzgowskiej i 6 móg ziemi pod Łodzią. Wiadomość: ul. Lubelska 50 2120-2

Aparat automatyczny do nauki A śpiewa kanarków i rower wolne kolo sprzedam tanio, ul. Zakątna 86, m. 10. 2100-3

Fortepian prawie nowy pół koncertowy Bettina sprzedam Główna 55, m. 5. 2098-7

Kupię majątek do 150 móg nad rzeką położony ze stawami lub bez, z łąkami, dobrą ziemią orną, ogrodem owocowym (ew. trochę lasu) z budynkami i przyrzadami gospodarczymi; oraz dobrym domem mieszkalnym, w promieniu 50 km, od Łodzi. Łaskawe zgłoszenia wraz z ceną do adm. Rozwoju pod „Głotówka” 2101-2

Sprzedam sklep z powodu wyjazdu z koncesjami Stacja Widzew, Pańkiewicz Wiadomość na miejscu. 2113-2

Sklep nadający się na każdy interes oraz dwa mieszkania sprzedam ul. Rzgowska 149 2110-2

Okazanie do sprzedania szafa i stol rozsuwany ul. Ks Brzuzki 63, Radogoszcz 2114-2

Sprzedam furgon piekarski kryty Wiad. Wólczajska 114 2129-1

Maszynę meką do szycia sprzedam tanio Nawrot 59, m 14, II piętro. 2154-1

Wzrost najnowszych modeli na dogodnych warunkach, kosztorysy i rysunki sporządzam na żądanie. Stałania Łódź, ul. Wodna 19. 2102-1

Sprzedam tanio dom marmarowy z ogrodem położony przy ul. Ka. Brzozki № 65. Wiadomość na miejscu lub w pracowni fartuchów Zgierska 45, u A. Szmidt. 2126-2

Kredens nymalnie, maszynę, stol, krzesła tremo, efażerkę sprzedam tanio, Główna 55, m. 48, oficyna prawa. 2140-1

Dom marmarowy o 15 mieszkań przy ul. Plockiej sprzedam, cena bardzo przystępna Wiad. ul. Suwalska 55, Michalak. 2130-2

Piwiarnię dobrze prosperującą z urządzeniem sprzedam ceną 2,500. Wiadomość Aleksandrowska 71, m. 16, Gordaik 2146-1

Jadalnię w dobrym stanie sprzedam tanio Awret 6 po Sierpnia 24 2152-1

Dom do sprzedania marmarowy 10 pokoi za 5000 zł Wiadomość Anny 31, piwiarnia, 2115-2

Do sprzedania karoserja autobusowa i towarowa, bryczka, wozy, pła taśmowa i tarczowa, wiadomość ul. Poprzeczna 13 przy rogu Rzgowskiej i Bednarskiej. 2151-4

Nowa suknia do sprzedania tanio Nawrot 14, m. 8. 2125-1

Furgon do piwa, furgon rzeźniczy furgon piekarski, wozant, bryczka, rolny, samochod „Shevrolet” sprzedam ul. Kilińskiego 52. 2154-1

Sprzedam zaraz lustro, otomana, kredens kuchenny i szafę Krucza 4 m. 18 2137-1

Różne:

Student, rutynowany korepetytor uczytelka lekcji w zakresie szkół średnich. Oferty do Rozwoju sub „Z. W.” 2125-2

Lietnisko. Ładny pokój z ciepłym utrzymaniem, kuchnia staranna. Las, woda, Bliższa wiadomości: Wólczajska № 62, m. 3. 2116-2

Potrzebna dziewczyna lat 15-16 do dziecka Wiadomość u dczorew Pańska 69. 2141-3

Majster tkacki — (desygnator) uczytelka lekcji w tym zawodzie. Lpowa 53, m 13, front, 3 piętro. Informacje między 3-4 p. p. 2147-3

Potrzebna służąca do gospodarstwa Wiad. ul. Zgierska № 72 u gospodarza. 4136-3

Kuszerka Pipikowa przyjaśnie zamawiania pod ul. Piotrkowska 132. 2130-10

Zgubione dokumenty:

Józef Tokiński zgubił książeczkę wojskową wydaną z r. k. U. w Łodzi, 2115-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem 10 gr. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 5-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, ul. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 32 — zł.

Redaktor naczelny i wydawca Inż. T. Czajewski

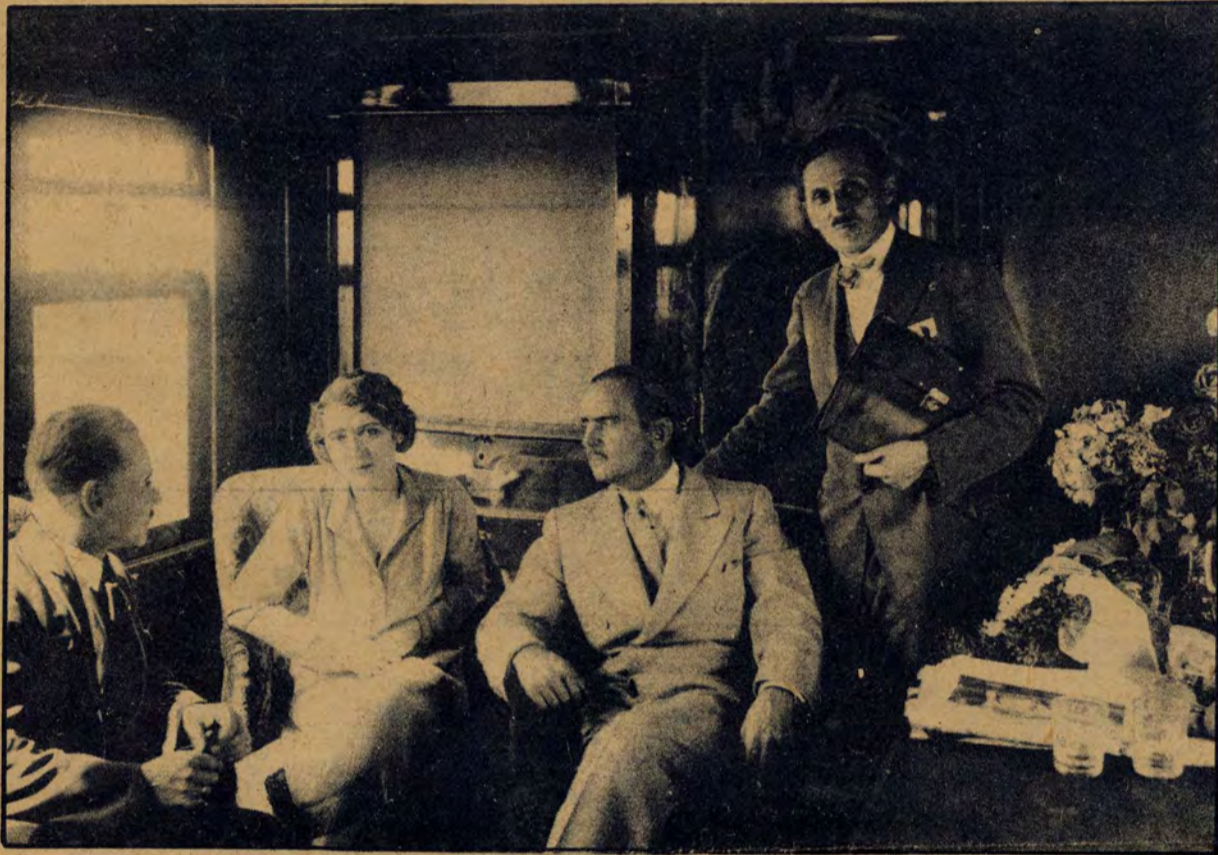
W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA 21 LIPCA 1926 R.

Przyjazd znanych artystów filmowych
Mary Pickford i Douglasa Fairbanksa do Warszawy.

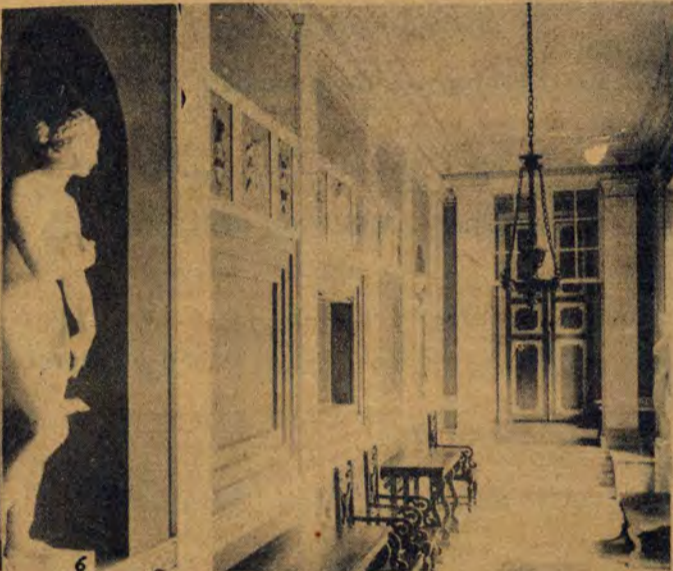
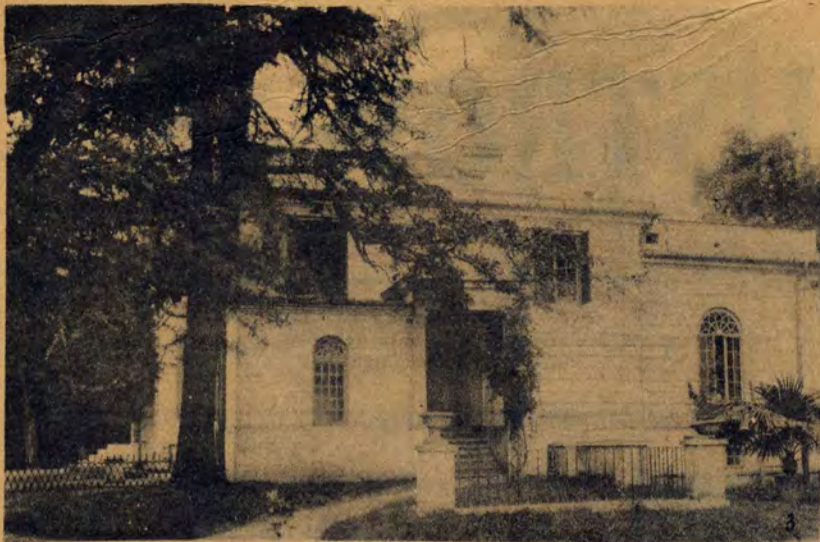


Przedstawiciele prasy towarzyszyli
pp. Fairbanks od granicy polskiej.
W wagonie salonowym obecnym jest
p. Opłowski (stoi z teką) przedstawiciel
ruchliwej agencji fot. „Swiatowid”.

Małżonkowie Fairbanks na tarasie
hotelu Bristol, gdzie zatrzymali się
3 dni.



Pałac w Jabłonnie.



1. Ogólny widok pałacu. 2. Brama ks. Poniatowskiego. 3. Widok ze strony bramy ks. Poniatowskiego. 4. Sala jadalna w stylu bizantyjskim. 5. Salon z obrazem „Napoleon”. 6. Hall w pałacu z posagami bogiń greckich.

Generał Primo de Rivera w Paryżu.



Konferencja w francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Siedzą: Briand (x), Primo de Rivera (xx), Petain (xxx).



złandar oddziału pr.
agenta Rzeczypospolitej
Muzeum Narod.



Odstąpienie pomnika p.
na dziedzińcu berlińsk.

Prof. Kemmerer bada stosunki rolne w Polsce.



Zwiedzanie gospodarstw wiejskich.



Prof. Kemmerer zwiedza wnętrze chaty łowickiej.



Prof. Kemmerer(x) w towarzystwie min. Raczyńskiego na wycieczce.

Sułtan marokański w Paryżu.



Biskup Canterbury pośredniczy przy likwidacji strajku górników w Anglii.



1.



Przeznaczony b. Prezydent przekazany został wemu.



2.



3.

1. Przybycie sułtana na dworzec paryski. 2. Uroczystości na cześć sułtana Jousseffa. Prezydent Francji Doumergue (x), Briand (xx), Primo de Rivera (xxx), Peret (xxxx). 3. Przywódcy wojsk marokańskich zwiedzają zamek w Wersalu.



Przez studentom uniwersytetu.



Fragment z wyścigów kolarskich dookoła Francji
Kolarze przybywają do Monte-Carlo.

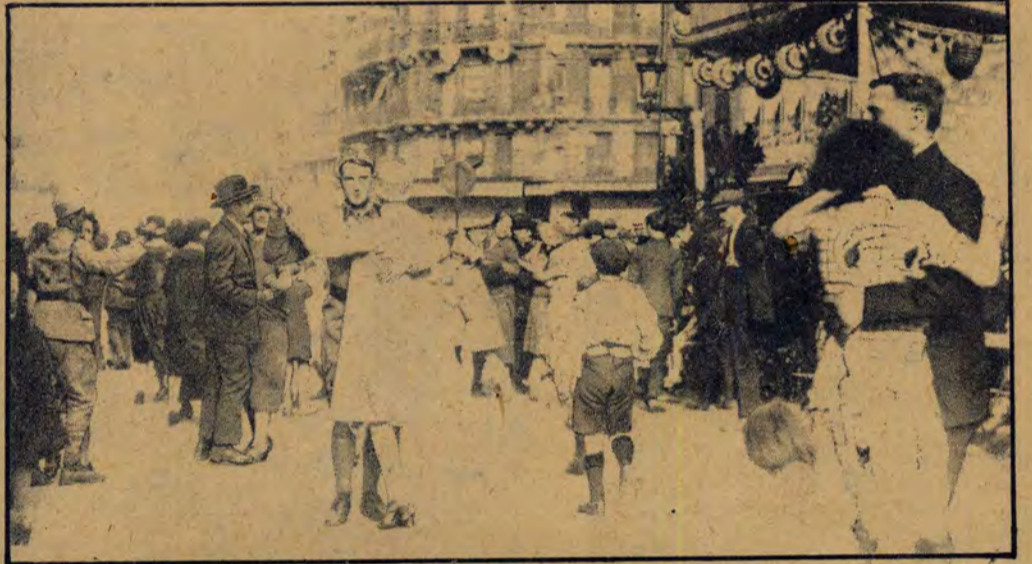


Widok ogólny amerykańskich składów amunicyjnych
w New Jersey, które wyleciały w powietrze.

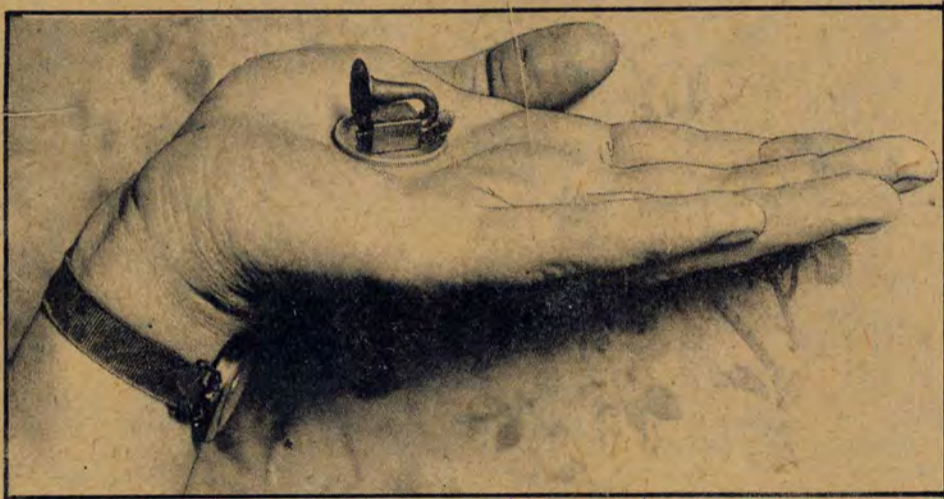
Francuskie święto narodowe dn. 14 lipca.



2. Wybrana na rok „Królowa” midinetek
paryskich.



1. Tańczące pary na ulicach Paryża.



Najmniejszy głośnik radiowy.



Scena z ogrodu
zodgietnego
w Londynie.



Wypoczynek sprzedawczyń
magazynu Tietza w Berlinie



Upalne południe na plaży Warszawskiej.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

NI SZCZY
BRODAWKI
SKÓRY
STWARDNIENIA

ODCISKI
ZAPADŁE
W SZĘDZIE